C

Poniedziałek

Dziś 6 stron

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 12 Warszawa, 9 lutego 1948 r. Rok IV

ZNICZ ZGASŁ

ZAWIEDZIONE NADZIEJE POLSKI W SKOKACH

Uroczyste zakończenie Igrzysk w St. Moritz

Nasz specjalny wysłannik red. T. Maliszewski telefonuje:

ST. MORITZ, 8.2. Na stadionie lodowym St. Moritz zapanowała już cisza. Ściągnięto z masztu pięciokołowy sztandar, przekazując go Norwegom, jako organizatorom przyszłych szóstych Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Tam, gdzie przez szereg dni toczono zaciętą walkę o laur najlepszego sportowca, gdzie panował przez cały dzień ożywiony ruch, teraz już wieje pustką i tylko rusztowania trybun i prowizoryczne ogrodzenia przypominają, że stadion St. Moritz miał przez szereg dni inne niż zazwyczaj przeznaczenie.

Przy salwie moździerzy opuszczono flagi: Olimpijską, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. Orkiestra odegrała hymn szwajcarski, poczem delegacje poraz ostatni przedefilowały przez stadion i zagasł znicz olimpijski.

W tej chwili, tak zupełnie na gorąco, trudno jeszcze o dokładny bilans. Niemniej jednak stwierdzić można, że pierwsze powojenne Zimowe Igrzyska Olimpijskie miały zbyt wiele cieni, by pozostawiły po sobie jasne wspomnienie. W jakim stopniu wina była organizatorów, a w jakim czynników ubocznych, ile wreszcie napsuła zmienna pogoda, o tym będzie jeszcze czas pomówić. W każdym razie dobrze stało się, że Igrzyska doszły wogóle do skutku. Były one demonstracją chęci zbliżenia się narodów po ciężkich krwawych zmaganiach w okresie, kiedy w wytrąconym z równowagi świecie istnieje wciąż jeszcze zbyt wiele linii podziałów. Dlatego też wybór St. Moritz był mimo wielu wad, jakie wyszły na jaw, trafny. 915 uczestników, obojga płci, reprezentujących 28 narodowości, zmierzyło swe siły w szlachetnej rycerskiej walce, stwierdzając, że sport jest platformą, na której łatwo dojść można do porozumienia. Jakkolwiek tu i ówdzie istniały mniejsze lub większe sympatie pod adresem tej lub innej ekspedycji, jednak w zasadzie Igrzyska Olimpijskie przeprowadzono w myśl ducha nieśmiertelnego ich twórcy, w atmosferze rycerskiej, fair walki i droga do medalu olimpijskiego stała otworem wszystkim dzielnym i wykwalifikowanym bez względu na pochodzenie.

Dlatego też dzisiaj, gdy poraz ostatni przesyłamy meldunek z St. Moritz należy stwierdzić, że piąte Igrzyska Zimowe, mimo niedociągnięć, spełniły swe zadanie.

Dobrnęliśmy szczęśliwie do końca. Na dobrą sprawę można było już w dniu wczorajszym przeprowadzić ceremonię zamknięcia Igrzysk, których epilogiem były zazwyczaj skoki otwarte. Tym razem jednak akord końcowy stanowiły dwa ważne mecze hokejowe, mające ostatecznie zadecydować o układzie czołówki. Mimo to jednak nastrój pożegnalny ogarnął St. Moritz już w sobotę. Na ulicach spotykało się wózki z bagażami, w hotelu prasowym likwidowały się mniej ważne instalacje. Po ruchu i gwarze, jaki panował tu w ciągu dni olimpijskich, reszta sezonu upłynie zapewne w St. Moritz bardzo spokojnie i przypomni tutejszym mieszkańcom, że Igrzyska nawet z udziałem mniej zasobnych w gotówkę reprezentacji, miały jednak swoją dobrą stronę.

Mniej mile wspominać będą czasy St. Moritz te ekspedycje, które musiały pilnie obliczać stan swojej kasy i zadawalać się patrzeniem przez szybkę. Do tej kategorii należała ekspedycja polska, która żyła b. skromnie. Nie mogąc wyładowywać energii swych nazewnątrz, czyniono to częstokroć w ramach własnego kółka, kłócąc się i denerwując szczególnie po przegranych hokejowych partiach.

KONIEC PRZYKREJ AFERY

Naszą działalność sprawozdawczą z Igrzysk St. Moritz rozpoczęliśmy od naświetlania afery hokejowej i na niej też wypadnie skończyć. Dziś, gdy znamy już epilog, trudno wprost zrozumieć, komu ona była potrzebna.

W rezultacie bowiem delegaci Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, szwajcarskiego oraz Ligi Hokejowej doszli do porozumienia, które ustalono w 4-ch zasadniczych punktach: 1) Turniej hokejowy, rozpoczęty 30.I i zakończony 8 lutego zostaje przez wszystkie trzy instancje uznany jako — olimpijski. 2) Na trzy pierwsze miejsca zostaną rozdane wg. zwyczaju olimpijskiego medale złoty, srebrny i bronzowy, jednak z następującym zastrzeżeniem: 3) klasyfikacja turniejowa ustalona będzie z uwzględnieniem wszystkich spotkań, a więc i z udziałem amerykańskiego AHA. Amerykańska drużyna nie będzie jednak uwzględniona w końcowej klasyfikacji olimpijskiej. Pierwsze miejsce zostanie przyznane w tym wypadku drużynie następującej po niej. Nawet w wypadku uzyskania przez zespół AHA jednego z trzech pierwszych miejsc, nie będzie on miał prawa do olimpijskiego odznaczenia. 4) uchwała Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z 29.I.48 stwierdzająca, że Międzynarodowy Komitet nie uznaje Ligi Hokejowej, jak organu koordynującego amatorski sport hokejowy, zostaje zawieszona aż do dnia 9 lutego.

Tak więc z wielkiej chmury zrobił się przysłowiowy mały deszcz. Czy jednak Międzynarodowy K. O. wyszedł z walki z wzmocnionym autorytetem w to śmiemy wątpić. Pozostawił on sobie wprawdzie furkę w 4-ym punkcie dżentelmeńskiej umowy, jednak mamy wątpliwości, czy spróbuje po 9-ym lutym uprawomocni znów uchwałę, dla której przeprowadzenia brak mu właściwej egzekutywy.

Mamy poważne wątpliwości czy w sprawie tej znalazłby on poparcie innych Międzynarodowych Związków Sportowych, którym niebardzo odpowiadałaby rola Międzynarodowego K. O. jako organu nadzorczego. Do tej pory ograniczał się on wyłącznie do organizowania Igrzysk Olimpijskich co 4 lata i gdyby nie zbyt wybujała ambicja i zapędy dyktatorskie panów Ekstroemów i Brundage, nie doszłoby zapewne do gorszącego widowiska, które w pierwszym po wojnie roku olimpijskim z miejsca zdezawuowało tak już mocno nadwyrężoną ideę olimpijską.

OSTATNI AKCENT HOKEISTÓW

Uwaga ostatniego dnia Igrzysk koncentrowała się całkowicie na turnieju hokejowym, tym bardziej, że stało się wiadome, iż otrzymał wreszcie etykietę olimpijską. Sytuacja ułożyła się o tyle ciekawie, że jeśli chodzi o czołówkę otwarte były wszystkie możliwości. Kanadyjczycy i Czesi mieli równą ilość punktów, a tylko o krok w tyle pozostała Szwajcaria. Wszystkie trzy drużyny miały więc wciąż jeszcze szanse na zajęcie I-go miejsca.

Gdy rano dowiedziano się, że Czechosłowacja z trudem, ale jednak zwyciężyła Amerykę i wywindowała się na czoło, zainteresowanie się meczem Kanada — Szwajcaria jeszcze bardziej się spotęgowało. Zwycięstwo dawało Szwajcarom II miejsce, a zarazem złoty medal Czechosłowacji, podczas gdy remis nie poprawiłby co prawda pozycji Szwajcarów, ale pomógł by znakomicie Czechosłowacji. Tymczasem jednak obeszło się bez sensacji.

KANADA NIE ZAWODZI

Kanada pokonała Szwajcarię 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Gdy patrzymy na arenę lodową — najważniejszego spotkania, wracamy myślami do początków polskiego hokeja, kiedy to pewnego razu warszawski AZS zawitał do początkującej w tej grze lwowskiej Pogoni. Lwowianie, uważając, że hokej jest pewną odmianą piłki nożnej, walili w krążek ile tylko sił starczyło. Celował w tym późniejszy reprezentant Polski, Maurer. Była ona bardzo rozczarowana, gdy następnego dnia dowiedziała się, że to dalekie bicie krążka nie ma w hokeju żadnej wartości.

A tak właśnie działo się dzisiaj na finałowym meczu Kanada — Szwajcaria o medal olimpijski. A działo się to dlatego, że nie mogło być mowy o regularnej grze na lodzie, który pod łyżwami zamieniał się w kaszę.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

NAJLEPSZY NA 5000 M



Norweg Reidar Liaklev, który zdobył złoty medal w biegu łyżwiarskim na 5000 m uzyskując czas 8:29,4

TRZY GRACJE ZJAZDU



Trzy pierwsze zawodniczki w biegu zjazdowym pań poszczycić się mogą nie tylko doskonałą formą, lecz również wielką urodą

Stoją od lewej: Truda Beiser (Austria) wicemistrzyni, Hedi Schlunnegger (Szwajcaria) mistrzyni olimpijska i Rese Rammerer (Austria) — trzecia

Nieoficjalna punktacja zwycięzców Olimpiady Zimowej

Nieoficjalna punktacja igrzysk przy uwzględnianiu trzech pierwszych miejsc w każdej konkurencji olimpijskiej wykazuje osłabienie pozycji państw skandynawskich Norwegii, Szwecji i Finlandii, które wprawdzie przez Szwecję zajęły pierwsze miejsce, ale dały się zepchnąć na dalsze lokaty za Szwajcarię, USA, a nawet Austrię.

1) Szwecja — 21 pkt.
2) Szwajcaria — 19 pkt.
3) USA — 17 pkt.
4) Norwegia — 16 pkt.
5) Austria — 13 pkt.
6) Finlandia — 11 pkt.
7) i 8) Francja i Kanada po 8 pkt.
9) Belgia — 5 pkt.
10) Włochy — 3 pkt.
11), 12) i 13) Wielka Brytania, Węgry i CSR po 2 pkt.

Polska — CSR 14 marca

Mecz bokserski Polska — Czechosłowacja odbędzie się 14 marca przypuszczalnie w Łodzi. Drugie spotkanie z Czechami projektowane jest we Wrocławiu.

W sprawie meczu Polska — Belgia, PZB zwrócił się do MSZ z prośbą o wyrażenie opinii.

ĆWIERĆFINAŁY PUCHARU ANGLII

LONDYN, 8.2 (Obsł. wł.). Ćwierćfinały pucharu Anglii

Blackpool — Colchester 5:0, Preston — Manchester City 1:0, Manchester United — Charlton 2:0, Derby — Middlesborough 2:1, Queens Park — Luton 3:1, Southampton — Swindon 3:0, Tottenham — Leicester 5:2, Fulham — Everton 1:1.

AZS — W-wa mistrzem Polski w siatkówce kobiecej

W Krakowie rozegrano pulę finałową w siatkówce kobiecej o mistrzostwo Polski. Mistrzostwo zdobyła drużyna AZS (Warszawa) w składzie: Szczawińska, Pruszyńska, Leńska, Progulska, Englisz i Jasińska.

Wyniki walk: sobota — AZS (Warszawa) — SKS (Warszawa) 3:2 (15:6, 12:15, 11:15, 15:12, 15:8). HKS (Łódź) — Beskid (Andrychów) 3:0 (15:10, 15:9, 15:7).

Niedziela — SKS — Beskid 3:1 (2:15, 15:10, 15:10, 15:8). AZS — HKS 3:2 (15:13, 15:8, 10:15, 7:15, 15:12) AZS — Beskid 3:0 (15:11, 15:12, 15:10). HKS — SKS 3:0 (15:10, 15:13, 15:3).

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw: 1) AZS (Warsz.) pkt. 3, set. 9:4, 2) HKS (Łódź) pkt. 2, set. 8:3, 3) SKS (Warsz.) pkt. 1, set. 5:7, 4) Beskid (Andrychów) pkt. 0, set. 1:9.

Kto tak typował ten wygrał

Szwecja — Polska 13:2
Szwajcaria — CSR 1:7
USA — Anglia 4:3
Kanada — Austria 12:0
Szwecja — Anglia 5:4
USA — CSR 3:4
Kanada — Szwajcaria 3:0
Austria — Włochy 16:5
Zjednoczeni — Obóz PZB 9:7
HKS Szopienice — Pogoń 0:2
Piast Gliwice — Huta Pokój 1:1
Orzeł Wełnowiec — Ferrum Katowice 4:3

POCAŁUNEK ZWYCIĘZCY



Francuz Oreiller, który zdobył złoty medal olimpijski w biegu zjazdowym, całuje z radości jedną ze swych uroczych wielbicielek

Staszek Marusarz — zawiódł

Dalekie miejsca Polaków w otwartym konkursie skoków

ST. MORITZ, 8.2. (tel. wł.). Dziewiąty i przedostatni dzień Igrzysk stał przede wszystkim pod znakiem otwartego konkursu skoków, który miał zadecydować, czy Norwegowie i w tej konkurencji spadli poniżej poziomu innych krajów. Konkurs, stanowiący główny trzon igrzysk, ucierpiał wielce z powodu kaprysów aury. Rano spadły pierwsze płatki śniegu, który stawał się coraz gęstszy i gdy zbliżyła się chwila skoków, zerwała się zawieja. Organizatorzy robili, co tylko się dało, by doprowadzić skocznię do stanu używalności. Drużyna ubijaczy, przebrana w jaskrawo-czerwone koszulki, tańczyła ustawicznie po stoku zeskokowym, byle tylko ubić śnieg, co nie było rzeczą łatwą. Równocześnie prasowano go silnie w czasie rozbiegowym, co opóźniło rozpoczęcie konkurencji o pół godziny.

Organizatorom należy się uznanie, że mimo trudnych warunków konkurencje przeprowadzono sprawnie, puszczając skoczków co 30 sekund, tak że zapowiadacz z trudem tylko nadążył, tym bardziej, że starał się to robić przynajmniej w trzech językach. Publiczność z chwilą rozpoczęcia konkurencji nie była zbyt liczna, zła pogoda odstraszyła ją, mimo, że komunikacja ze skocznią była zorganizowana b. dobrze i do dyspozycji stało szereg autobusów pocztowych.

START BIRGERA RUUDA

Pierwszą sensację, jeszcze przed otwarciem konkursu zgotowali Norwedzy, którzy wstawili mimo poprzednich pogłosek Birgera Ruuda w miejsce zawodnika Thrane. Ruud, o którym krążyły pogłoski, że ma złamane nogi oraz, że znajduje się w złej formie, okazał jednak w swym pierwszym skoku wspaniały styl, który przyniósł mu ostatecznie drugie miejsce i srebrny medal. Według pogłosek sam Ruud zdecydował w ostatniej chwili wzięcie udziału w konkursie i wpłynął na kierownictwo drużyny, aby wstawiło go do reprezentacji. Po paru skokach, które oddali zawodnicy, startujący poza konkursem, Austriak Hadwiger otworzył konkurs skokiem 52 m.

KLASA FINÓW

Potem skacze paru zawodników średniej klasy, którzy nie imponują ani stylem ani długością. Wrażenie na widowni budzi dopiero Fin Rajelu długim, niestety z upadkiem, skokiem 65,5 m. Potem skacze Jugosłowianin, Szwed i wreszcie kolej na pierwszego Polaka — Krzeptowskiego.

Skok jest udany, ale nie imponuje długością — zaledwie 44,5 m. Styl ładny, ale krótkość skoku obniża jego wartość w oczach sędziów, których punktacja wygląda następująco: 14,5 — 16 — 14, 5 — 16 — 16. Najwyższa nota wynosi 20. Polak nie uzyskał więc wysokiej punktacji.

Skacze wreszcie pierwszy Norweg — Schjelderupp. Odrazu widać różnicę klasy między dotychczasowymi konkurentami a tym człowiekiem - ptakiem, który ląduje na 64 metrach. Piękny lot w powietrzu, kapitalne wygięcie do przodu i miękkie, wspaniałe lądowanie. Za sekundę już ogłaszają noty: 18,5 — 19 — 19 — 18,5 — 19. Ocena wysoka, ale naprawdę zasłużona.

Skacze Amerykanin Wren — skok długi — 68 m, styl opanowany, ale nie tak kunsztowny jak Norwega. Nota gorsza. Na skoczni pojawia się Kula. Liczymy wiele na naszego reprezentanta, ale niestety 49 m i zaledwie poprawny styl, przynoszą mu niskie noty. Nadchodzi kolej na weterana Ruuda. Laicy nie przypuszczali, że Norweg otrzyma od sędziów tak wysokie noty. Skacze 64 m — styl ładny — ale należy sądzić, że sędziom imponują w dalszym ciągu Norwegowie, bowiem punktacja 19,5 — 18,5 — 19,5 — 19 — 19 jest jednak nieco zbyt wysoka.

STASZEK ZAWODZI

Znowu przeżywamy momenty nadziei, gdy ogłaszają nazwisko Staszka Marusarza. I znów przeżywamy rozczarowanie. Skok Staszka wyniósł tylko 59 m, a styl widywaliśmy już nieraz lepszy. Noty słabe: 14,5 — 15 — 15 — 15. Lepszą długość i lepsze noty uzyskał Czech Belonożnik. Znowu paru średnich zawodników, aż wreszcie wylatuje w powietrze Norweg Hugsted. Skok stosunkowo niedługi, ale piękny styl i wysokie noty. Wspaniale skaczą Finlandczycy: Piettikainen i Laakso. Ładne, długie skoki i styl, który zyskuje sobie powszechny aplauz. Sędziowie jednak patrzą inaczej, dają im noty wysokie, lecz nie tak wysokie, jak Norwegom.

Ostatnim z Polaków jest Gąsienica. Znów mała odległość — 53 m i średni styl.

W drugiej kolejce skoki uzyskiwane są już lepsze, nie zmieniają jednak zasadniczo klasyfikacji po pierwszej turze. Pojedynek Finów z Norwegami kończy się jednak zwycięstwem tych ostatnich. Do czołówki dochodzi jeszcze Amerykanin Wren, który zajmuje piątą pozycję.

Wśród naszych zawodników toczy się pojedynek między S. Marusarzem a Krzeptowskim, który wygrywa pierwszy, mając oba skoki 59 m. Różnica w punktacji jest jednak minimalna. Ostatecznie triumfuje Norweg Hugsted, z notą 228,1 punktów przed Birgerem Ruudem i Schjeldrupem — obaj Norwegowie. Ze Słowian na pierwszym miejscu znalazł się Czechosłowak Belonożnik, zajmując 16 miejsce.

Wydaje się, że naszym skoczkom sprawiła nowego psikusa zagadka smarów. Mieli oni przy rozbiegu mniejszą szybkość, a przez to samo i mniejsze długości skoków.

Małą sensacją było zajęcie przez Szwedów stosunkowo dalszych miejsc. Ich pierwszy zawodnik zajął dopiero 12 miejsce, dając się wyprzedzić dwóm Szwajcarom.

Marusarz uplasował się na 27 miejscu z notą 192,8 p., 30) Krzeptowski — nota 188,9, 33) Kula — nota 184,5, 36) Gąsiennica Cieptak — nota 180,8.

BEZ SENSACJI

Przedostatni dzień hokeja na Olimpiadzie nie przyniósł żadnych specjalnych sensacji. Szwajcaria, która szykowała się do zajęcia tronu mistrzowskiego lub drugiego miejsca uległa zdecydowanie CSR, a małą niespodzianką była doskonała postawa Anglików w walce z USA.

Atak Szwajcarów na czołówkę hokejową zakończył się zgoła nieoczekiwanie. Czechosłowacja pokonała Szwajcarię 7:1 (1:0, 2:1, 4:0). Mecz odbył się w nienormalnych warunkach, gdyż przez cały czas padał śnieg.

Poza tym odbyły się dzisiaj jeszcze następujące spotkania: Szwecja pokonała Italię 23:0. Nadspodziewanie dobrze trzymała się W. Brytania w walce ze St. Zjednoczonymi. Amerykanie wygrali po ciężkim boju 4:3, Kanada pokonała Austrię 12:0. (T. M.)

WYNIKI 9-GO DNIA IGRZYSK

Skoki narciarskie — otwarte	
1. Hugsted (Norwegia)	228,1 pkt.
2. Birger Ruud (Norwegia)	226,6 pkt.
3. Schjelderup (Norwegia)	225,1 pkt.
4. Piettikainen (Finlandia)	224,6 pkt.
5. Wren (USA)	222,6 pkt.
6. Laakso (Finlandia)	221,7 pkt.
7. Asbjoern Ruud (Norwegia)	220,2 pkt.
27. Marusarz St. (Polska) 59 m. 59m.	192,8 pkt.
30. Krzeptowski (Polska) 54,5 m. 55 m.	188,9 pkt.
33. Kula (Polska) 49 m. 59 m.	184,5 pkt.
36. Gąsienica-Cieptak (Polska) 53 i 61 m	180,8 pkt.
Bobsleje	
1. USA II	5:20,1 min.
2. Belgia	5:21,3 min.
3. USA I	5:21,5 min.
4. Szwajcaria	5:22,1 min.
5. Norwegia	5:22,5 min.
6. Włochy	5:23,0 min.
Jazda figurowa — parami	
1. Lannoy-Baugniet (Belgia)	123,5 pkt.
2 Kekessy-Kiraly (Węgry	122,2 pkt.
3. Morrow-Diestelmeyer (Kan.)	121 pkt.
Hokej	
USA — Anglia	4:3 (1:1, 2:0, 1:2)
Czechosłow. — Szwajcaria	7:1 (1:0, 2:1, 4:0)
Kanada — Austria	12:0 (3:0, 5:0, 2:0)
Szwecja — Włochy	23:0 (6:0, 10:0, 7:0)

Rachunek zysków i doświadczeń

W ST. MORITZ zagaszono wczoraj symboliczny Znicz. Piąta Zimowa Olimpiada została zakończona. Elita sportowców świata kieruje się już z pięknie położonej szwajcarskiej miejscowości górskiej w stronę domowych pieleszy. Niejedni dyskontować będą jeszcze po Europie chwałę triumfów odniesionych w St. Moritz, inni, nie wiele mając do zdyskontowania, lub, jak kto woli, nie goniąc za tanim blichtrem reklamy, powracają skromnie do swych krajów. Między nimi są i nasi olimpijczycy.

Być może, że jeszcze teraz trwać będzie w naszej opinii sportowej, a może nawet nabierze na sile dyskusja, czy słuszny był udział naszych reprezentantów, czy nie. Czy należałoby startować, czy też lepiej by się stało, gdyby nasi sportowcy tym razem udziału w Igrzyskach nie brali.

Sądzimy, tak, jak dawaliśmy już temu wyraz przed Igrzyskami, że dobrze się jednak stało, iż polscy sportowcy wzięli udział w Igrzyskach.

Czy się skompromitowali, czy zawiedli nasze nadzieje? Pierwsze określenie byłoby napewno za mocne — nadzieje zaś to rzecz względna. Trzeźwego, uważnego obserwatora życia sportowego w Polsce wyniki osiągnięte przez naszych chłopców w St. Moritz nie zaskoczyły. Ani specjalnie przykro ani też tymbardziej — mile. Tak mniej więcej z małymi odchyleniami należało się wszystkiego spodziewać.

Udział naszej reprezentacji w Igrzyskach Zimowych dał nam natomiast możność poczynienia wielu cennych obserwacji i udowodnił, że wiele, bardzo wiele mamy jeszcze braków, że dzieli nas jeszcze od elity sportowej świata droga daleka, żmudna, powiedzielibyśmy szczególnie trudna ponieważ na niej także leży zapora w postaci krnąbrności naszych charakterów.

Tak, to sprawa ważna, być może jedna z najważniejszych. Łączy się z nią pośrednio, lub bezpośrednio wszystko, co tak łapczywie chwytaliśmy z wieści biegnących z St. Moritz, co nas cieszyło, lub szczególnie bolało, a na co przecież bywało żżymaliśmy się z pasją. Łączy się z nią wysiłek, jaki często bezowocnie wkładali nasi chłopcy na dalekich lodowiskach lub śniegowych trasach z... „rozpaczą ręce załamując na pancerz, sprawy swej nie dosięgnąwszy włócznią, przegrawszy wszystek swój zamysł wojenny..."

Wiele mamy do odrobienia pod każdym względem. Organizacyjnym, wyszkoleniowym, pracy nad sobą samym, nad wyrobieniem w sobie cech charakteru prawdziwego sportowca, ducha sportowego w drużynie, zespołach, masach i także — d y s c y p l i n y, wiele cech ujemnych trzeba za wszelką cenę wyplenić: improwizacja, lekkomyślność krótkotrwała zapalność, nieobliczalna i często szkodliwa, bo śmieszna brawura, nadmierna łatwość do psychicznych załamywań się. I inne liczne pomniejsze, choć też ważne.

Zysk, jaki odnieśliśmy z pobytu naszej reprezentacji w St. Moritz, a zysk ten niewątpliwie jest, trzeba umieć teraz uszanować i pilnować byśmy go nie roztrwonili. Widzieliśmy znów naocznie jak pracują, jaką cieszą się opieką rozumną, zapobiegliwą sportowcy innych krajów wielkiej kultury sportowej, jakich wkładów moralnych i materialnych wymaga sport. I ile zarówno od zawodników, jak i kierowników, opiekunów itp. wymaga naprawdę rzetelnego uczciwego wysiłku.

Doświadczenie, jakie zdobyto w St. Moritz niechże nie pójdzie na marne. Niech będzie ostrzeżeniem, ale i zachętą, niech się stanie podnietą do dalszej pracy, która coraz intensywniej musi wkraczać na właściwe tory. Jasne jest, że blichtrem i improwizacją daleko się nie zajdzie, bo w wyniku daje to tylko ustawiczną niepotrzebną szarpaninę nerwów, zniechęcenie i zwątpienie. Stać nas na pewno na coś znacznie więcej. Wierzymy w to głęboko.

Chodzi nam także o to by jednak zbyt długo nie dyskutować, nie roztrząsać zanadto drobiazgowo w formie tasiemcowych i jałowych często niestety tzw. wymiany poglądów. Mniej kłótni, a więcej p r a c y zorganizowanej, zdyscyplinowanej i celowej. Jeśli się tak stanie, w co nie wątpimy, udział nasz w Igrzyskach Olimpijskich, choć nie zanotowaliśmy efektywnych sukcesów, zdyskontowany będzie dobrze i właściwie. (Sg)

Triumwirat Szwecja, Norwegia, Finlandia

coraz bardziej zagrożony przez środkową Europę

ST. MORITZ, 8.2. (tel. wł.). Zimowe Igrzyska Olimpijskie, których data narodzenia przypada znacznie później, niż letnich, rozrosły się ze skromnych początków do tak znacznych rozmiarów, że zbilansowanie je w drodze reportażu telefonicznego jest rzeczą zbyt trudną. Głównym zainteresowaniem są naturalnie konkurencje narciarskie. Gdy chodzi o imprezy klasyczne, to okazało się, że są one wciąż jeszcze domeną państw północnych, gdzie dokonało się jedynie wewnętrzne przegrupowanie. Ujawniło się to już w pierwszych dniach walk i dziś możemy jedynie potwierdzić ustaloną przez jednego z fachowców tezę, że Szwedzi opanowali biegi, Finowie kombinację, a Norwegowie tak jak dawniej dzierżą mocno konkurencje skokowe.

O zasadniczej zmianie ugrupowania świadczy fakt, że Szwedzi z 4 medali, trzy mają do zawdzięczenia biegom narciarskim w przeciwieństwie do Norwegów, którzy zdobyli w narciarstwie tylko 1 pierwsze miejsce, szukając rekompensaty na torze łyżwiarskim, gdzie wiodą bezkonkurencyjny prym i czemu zawdzięczają trzy złote medale. W sumie mają zarówno Szwecja jak i Norwegia po 10 medali, podczas gdy Finlandia zdobyła ich tylko 6. Ale Finlandia posiada jednak złoty medal w konkurencji dla narciarza wciąż jeszcze najbardziej wartościowej — w biegu złożonym.

Reszta państw Europy, czując, że nie dorówna Skandynawii skoncentrowała się przede wszystkim na biegach alpejskich i na tym polu rozegrała się walka pomiędzy Szwajcarią i Francją przy mocnym akompaniamencie Austrii natomiast słabiej, niż oczekiwano wystąpiła na tym polu Anglia. W ten tercet Środkowej Europy wdarł się ostry grot zwycięskiej w slalomie pań — Ameryka.

AMERYKA DOGANIA

W tym miejscu należałoby stwierdzić ponownie, że Nowy Świat, który stanowił do niedawna w narciarstwie kartę niezapisaną, w szybkim tempie nadrabia stracone lata i kto wie, czy na najbliższej Olimpiadzie nie odegra większej roli, niż się naogół oczekuje.

Największą ilość medali zdobyła Szwajcaria — w sumie 11. Ma je do zawdzięczenia zarówno konkurencjom zjazdowym (pań i panów), jak bobsleyowi, jeździe figurowej na lodzie a wreszcie i hokejowi. Świadczy to o wielkiej rozpiętości zainteresowań Szwajcarii, gdy chodzi o sporty zimowe, co przy jej położeniu geograficznym nie jest rzeczą dziwną.

Stany Zjedn. mają osiem medali do zawdzięczenia bobsleyistom, pani Frazer, Buttonowi.

Stosunkowo dobrze spisała się Austria, zdobywając 7 medali, Francja ma ich 5.

ZAWIEDZIONA CZECHOSŁOWACJA

Z państw słowiańskich jedynie Czechosłowacja poszczycić się może jednym srebrnym medalem, który zdobyli hokeiści. Czy nasi sąsiedzi są zadowoleni? Chyba niebardzo, gdyż liczyli pocichu na powtórzenie sukcesu zeszłorocznego, który przyniósł im mistrzostwo świata w tej dziedzinie, coprawda przy absencji Kanady. Czesi popisali się jednak zupełnie dobrze w skokach i biegu długodystansowym. W stosunku do wkładu jaki uczynili, osiągnęli rezultaty słabsze, niemniej jednak byli widoczni i świat sportowy wie, że musi się z nimi nadal liczyć.

NASZA ROLA

Nad rolą Polski w tym pierwszym wielkim międzynarodowym występie będzie jeszcze w kraju wiele dyskusji. I będzie ona słuszna. Musimy dokładnie przeanalizować naszą sytuację sportową i powiedzieć sobie bez ogródek. Występ ekspedycji naszej w St. Moritz dostarczył sporo materiału do tych bezwzględnie koniecznych debat, które trzeba będzie prowadzić zupełnie obiektywnie bez osobistych celów i aspektów. Musimy wyjść wreszcie z błędnego koła deklamacji, które pozostają przeważnie w sferze teorii.

HOKEIŚCI

Gdy chodzi o hokej, to osiągnęliśmy pozycję z jaką należało się liczyć. Jesteśmy na 7 miejscu i pozostawaliśmy za sobą Austrię i Włochy. Włochy nie odgrywają poważniejszej roli, natomiast Austria ma swoją markę i w późniejszych spotkaniach wykazała, że nie wolno jej lekceważyć. Mimo to w zeszłym roku wracaliśmy z Pragi w lepszym nastroju, zeszłoroczne jednak doświadczenia nie zostały należycie wyzyskane. Pewne błędy pogłębiono i zrobiono szereg nowych.

Reprezentacja nasza miała mimo wysokich porażek szereg niezłych gier, które jednak nie przemawiają na tle dwucyfrowych rezultatów. W Pradze w zeszłym roku było pod tym względem stanowczo lepiej. Na temat hokeja pomówimy przy pierwszej okazji.

NARCIARZE

Inaczej nieco ma się sprawa z narciarzami. Niewiadomo dlaczego zrodził się na ich tle w kraju wyjątkowy optymizm. Być może, że przyczyniła się do tego świadomość dokładnej i wczesnej zaprawy, a może też działał urok pewnych zasłużonych nazwisk czy wreszcie zeszłoroczne Chamonix?

Gdyby zima była korzystniejsza i możliwość treningu na śniegu większa, poprawilibyśmy swe zbyt niskie pozycje.

Wiemy jednak, że to o czym mówiło się już w kraju, liczyć można na Józefa Marusarza, który jest obiecującym zjazdowcem. Tajner musi poprawić biegi, jeśli ma odegrać rolę w kombinacji.

Z Krzeptowskim mieliśmy pecha. Kontuzja nie pozwoliła stwierdzić prawdziwej wartości tego zawodnika.

Dziedzic, zapowiadający się tak dobrze, musi intensywnie popracować nad stylem i opanowaniem skoku.

Kwapień wykazał w sztafecie, że może być doskonałym biegaczem.

Bukowski nie zdał egzaminu, a o Pawlicy nie możemy powiedzieć nic konkretnego, gdyż był inwalidą.

Zwrócił na siebie natomiast uwagę Gąsienica Ciaptak, jako zjazdowiec i nad nim warto będzie popracować.

Kula rozczarował.

W kraju najwięcej liczono naturalnie na Staszka Marusarza. Przypuszczamy, że przy intensywnym treningu zabłyśnie jeszcze raz lub drugi, jednak znajduje się on już na linii opadającej i nie ma na to rady, aczkolwiek Birger Ruud wciąż jeszcze skacze i zwycięża.

Niegdyś mieliśmy w narciarstwie niosłą pozycję. Dziś obniżyła się ona znacznie jednak nie ma powodów wątpić, że po dokładnym usunięciu braków i po zabraniu się do solidnej systematycznej pracy będzie można powrócić do dawnych tradycji.

T. Maliszewski

Cracovia — Lublinianka 8:8

LUBLIN 8.2. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyły się zawody bokserskie Cracovia — Lublinianka z wynikiem 8:8.

W muszej Przybyłowicz (Cr.) odniósł zwycięstwo przez t. k. o. w 2 r. nad Białkiem (L.), w koguciej Bielewicz (Cr.) przegrał na punkty z Baranem (L.), w piórkowej I-ej Borowski (L.) po pierwszym starciu poddał się Dwernickiemu (Cr.), w piórkowej II-ej Przybylski (Cr.) nie rozstrzygnął walki z Lipskim (L.), w lekkiej Druzgała (Cr.) przegrał z Łozińskim (L.), w półśredniej 17-letni Stysiał (Cr.) startujący o kategorię wyżej stoczył b. ciekawy pojedynek z najlepszym pięściarzem lubelskim, Zielińskim I.

Zieliński I przez dwie rundy polował na cios, Stysiał zaś doskonale punktował demonstrując piękną pracę nóg, bogaty repertuar ciosów i serce do walki. W trzecim starciu zarysowała się przewaga Zielińskiego.

W średniej Rapacz (Cr.) już w pierwszych sekundach walki zamroczył Mańkowskiego (L.) w półciężkiej prymitywny Gierdal (Cr.) przegrał na punkty z Głębockim (L.).

Turniej 3-ch Okręgów

KATOWICE 8.2 (Tel. wł.) W ostatnich meczach półfinałowych w turnieju 3-ch okręgów Ruch (Radzionków) niespodziewanie pokonał Naprzód (Lipiny) 1:0 (1:0), a kopalnia Kleofas wygrała z RKS 27 (Orzegów) 3:2 (1:2).

Do finałów międzyokręgowych po dotychczasowych spotkaniach zakwalifikowały się drużyny: Zjednoczenie (Zabrze), Pogoń (Prądnik), z opolskiego OZPN, Farmacja (Będzin) i RCKS (Czeladź) z zagłębiowskiego OZPN, RKS (Zabłocie) i Koszarawa (Żywiec) — z podokręgu bielskiego, Błyskawica (Radlin) i OMTUR Silesia — z podokręgu Rybnik oraz Piast (Gliwice) i Baildon (Katowice) — z grupy metalowców.

Okręg Centralny Śląskiego OZPN reprezentować będą dwie drużyny, które wyłonione zostaną z trójki: Ruch (Chorzów), Ruch (Radzionków) i kop. Kleofas (Katowice) (Z. O.).

Ostatni mecz Polaków

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Zawodnicy zmuszeni byli walczyć nie tylko z przeciwnikiem, ale i z pokrywą lodową i nie mieli innego sposobu, jak używania kijka hokejowego na sposób kija gry w polo. W rezultacie mecz przemienił się w jakiś nieciekawy palant, daleko odbiegający od podstawowych zasad hokeja. Było rzeczą jasną, że w tych warunkach zadecydować może o zwycięstwie przypadek, to też obydwie strony walczyły bardzo ostrożnie. Mimo to jednak znać było na Kanadyjczykach lepszą klasę, którzy potrafili już w I-ej tercji zapewnić sobie prowadzenie przez Schroedera. Szwajcarzy mieli wprawdzie również kilka okazji do wyrównania, ale nie mogli sobie dać rady z bramkarzem kanadyjskim. Bardziej szczęśliwi byli Kanadyjczycy, dla których Halder zdobył ładną bramkę z trudnej kontry, a w III tercji Guzzo ustalił wynik dnia.

Poza tym odbyły się jeszcze następujące spotkania: *W. Brytania pokonała Włochy 14:7 (6:2, 5:3, 3:2).* Gra nie była szczególnie ciekawa, mimo, że Włochom udało się zmusić bramkarza angielskiego aż 7 razy do kapitulacji

NAJCIĘŻSZY MECZ CSR

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano spotkania CSR — USA. Na ogół liczono, że Czesi dadzą sobie łatwo radę z przeciwnikiem, którego Kanada rozgromiła bez większego wysiłku. Czechosłowacja wygrała 4:3 (3:1, 1:2, 0:0). Zwycięstwo jej wisiało jednak na włosku. Prowadziła już wprawdzie w I-ej tercji 3 bramkami, jednak, gdy Amerykanie zabrali się na ostro do dzieła, okazało się, że brak dr Slama w obronie i Bouzeka w ataku, wystarczy, by wprowadzić zamieszanie w szeregi renomowanych Czechów. Jeden ze znanych czeskich fachowców hokejowych powiedział mi lapidarnie: „Ucierpieliśmy zwycięstwo". Zdaje się, że w słowach jego było wiele słuszności, gdyż tylko szczęście uchroniło Czechów przed utratą co najmniej 1 pkt.

Zawody prowadził wraz z Belgiem, Polak — Michalik, który raz jeszcze potwierdził wysokie swe kwalifikacje.

OSTATNI MECZ POLAKÓW

Polska wystąpiła do ostatniego swego spotkania w turnieju w pełnym reprezentacyjnym składzie. Niestety przegrała ze Szwecją 2:13 (1:5, 1:4, 0:4). Mimo wysokiej porażki, optycznie mecz wypadł zupełnie ciekawie, gdyż Polacy grali nadspodziewanie dobrze i znacznie polepszyli się taktycznie. Starali się kryć i kombinować.

Niestety, nie mogli jednak przemóc obrony szwedzkiej, a kilku doskonałych pozycji również nie wykorzystano z powodu zbyt wielkiej nerwowości. 2 bramki dla Polaków zdobyli Marchewczyk i Palus. Bramki Szwedów były dziełem Ericsona A., Ericsona R. (4), Andersona (2), Carlsona (3), Johansona (1), Granlunda i Petersona po jednej.

BIEG PATROLI WOJSKOWYCH

W ostatnim dniu odbył się także bieg wojskowych patroli, który jednak nie zalicza się do oficjalnych konkurencji olimpijskich.

Pierwsze miejsce zdobyła Szwajcaria w czasie 2:34,25. 2) Finlandia 2:37,23. 3) Szwecja 2:41,03. Dalej uplasowały się: Włochy, Francja, Czechosłowacja Rumunia i Stany Zjednoczone.

7-my dzień Igrzysk

Mecz zawiedzionych nadziei

Hokeiści pobici przez Anglię 2:7

Bój zamorskich olbrzymów

Kanada – U.S.A. 12:3

ST MORITZ, 6.2. (tel. wł.).

Siódmy dzień Igrzysk był dla barw polskich ś'ś'le' zaś dla naszych hoke'stów, dniem pełnym nadzie', i jak s'ę okazało, zbyt łapczywych zam'arów na zdobyc'e 6-ej lokaty w hokeju. M'mo „pogróżek", m'mo apetytów i m'mo, że czwartkowy nasz przec'wn'k, Wielka Brytan'a, był w zasadzie w zasięgu możl'wości pokonania go (teoretyczn'e) — nadzieje na zwycięstwo okazały s'ę złudne W tym właśnie spotkaniu niedop'sały nerwy i wogóle .. Wogóle, to co nas w naszym sporc'e z reg.ły prześladuje — brak wykończenia, za dużo 'mprowizacji i niedostateczne przygotowan'e Jakoś nie wyszło m'mo, że jak to się u nas zwyk'e mówi — jakoś m'ało być... Nie, na poważnych zawodach — jakoś s'ę nie wygrywa, choćby s'ę jak najbardziej chciało.

Hoke'ści polscy rozegrali swój szósty mecz olimpijski, przegrywając z Anglią 2:7 (0:2, 1:1, 1:4) Bramki dla Polski zdobyli: Skarżyński i Lewacki po jedne', a dla Angl i — Green — 4, Oxley — 2 i Devey — 1.

Skład Polski: Przeździecki, Bromer, Kowalski, Csoricl., Lewacki, „Dulewsk.", Burda, Jasiński, Marchewczyk, Skarżyński, Kolasa.

ZNÓW TA TAKTYKA

U Polaków zawiodła znów gra zespołowa, a taktyczny błąd obrony, polegający na ustawicznym wysuwan u s'ę do przodu, mimo faktu, że ustępowal'śmy przec'wnikom w szybkości, pogrzebał nasze szanse na lepszy wynik Trzecia tercja stała już pod znakiem s lnej przewagi Anglików, nasi natomiast stracil. zupełnie kondycję.

P'erwsza tercja przynosi nam przewagę w polu nie wykorzystaną 'ednak przez napastn.ków. Anglikom sprzyja natomiast szczęśc'e i z dwu wypadów zdobywa dwie bramki

W p erwszych minutach drug ej tercji Skarżyński strzela dla naszych barw p'erwszą bramkę, ale zdobycz ta dopinguje tylko Anglików do wzmocn en a naporu na polską bramkę Brytyjczycy zaczynają grać brutalnie i w pewnym momencie Bailey fauluje Przeździeckiego tak mocno, że ten po uderzeniu łokc em wije się z bólu Anglik zarabia 5 m nut karnych Zaraz potem sędzia usuwa Csoricha i Oxley strzela dla Anglii wyrównującą bramkę.

MARZENIA PRYSŁY!

Na początku ostatniej tercji Lewack' po ślicznym przeboju zdobywa bramkę i stan meczu w tym momenc'e jest 2:3 W kolon i polskiej zaczynają marzyć o wyrównaniu, n'estety były to tylko marzenia Polacy przestają grać zespołowo, na lodowisku widz'my tylko poiedyńcze przeboje naszych zawodników, l.kw'dowane zresztą łatwo przez obronę ang'elską Anglicy wykorzystu'ą tę sytuac'ę i zdobywają cztery bramki, zapewn'ając sob'e zasłużone zwycięstwo.

Po tak słabym wstępie trudno 'est wyróżn'ć kogoś z naszych graczy Wszyscy grali poniże' poz'omu i tylko Gansiniec i Kolasa zasługują na przy emn'eiszą wzmiankę.

PIĘKNY MECZ KANADY

W pozostałych meczach siódmego dn'a Igrzysk Kanada pokonała Stany Z'ednoczone 12:3 (3:1, 4:0, 5:2) Był to na'ładn'ejszy mecz dotychczasowego turn'e'u Kanada wykazała swą klasę wystaw'ając I atak zupełnie nowy i rozgromiła całkowicie drużynę St Z'ednoczonych, która uchodz'ła dotychczas za jednego z poważnych faworytów do złotego medalu.

Gra była c'ekawa i zac'ęta N'e doszło jednak do żadnych wybryków, ani incydentów O ile Amerykanie w polu dotrzymywali jeszcze kroku swemu przeciwnikowi, to ustępowali mu w umiejętnośc' wykańczan'a akcji

W trzec'm meczu Szwajcaria pokonała Szwec'ę 8:2 (3:0, 3:1, 2:1). Szwedz' grali słabo i n'e umieli oprzeć się dobrym komb'nac'om przeciwn'ka Porażka ta wykazu'e raz jeszcze, że hokej w Szwecji jest w tej chw'li na n'sk'm poz'omie

W czwartym meczu Austr'a pob'ła Włochy 16:5 (3:4, 6:0, 7:1). W I tercji zanos'ło s'ę na sensację, gdyż szybcy Włosi prowadzili z różn'cą 1 bramki Gdy jednak Austriacy zabrali się energ'czn'e do pracy, Włos' przestali na bo'sku istn'eć.

SLALOM SPECJALNY

W s'ódmym dn'u Igrzysk rozegrano ponadto po raz pierwszy w dz'e'ach nowoczesnych Olimpiad slalom specjalny pań i panów Odbył s'ę on na tej samej trasie, na której przeprowadzano slalom do komb'nacji z tą tylko różnicą, że całkow'c'e n'emal zm'en'ono ustawienie bramek Stok był silnie oblodzony, co w poważnym stopn'u utrudniało jazdę

Walka rozegrała się znów m'edzy asam szwajcarsk'mi i francuskimi którzy podobnie jak i w komb'nacji alpe'sk'e' staczał boje o ułamk' sekund Tym razem szczęście dopisało Szwajcarom, których reprezentant Re'nalter za'ął I-sze miejsce Francuzi uplasowali s'ę na II-gim i III-c'm miejscu

WALKA NA TRASIE

Na s'ln'e zamarzn'ętym stoku, zawodnik austriacki Mall otworzył b'eg uzyskując czas 72,2. Efektown'e przejechał trasę Włoch Alvera — czas 67.4 Zwyc'ęzca kombinacj alpejskiej Francuz Oreiller jechał bardzo ładnie — czas 58 sek Wydawało się że jest szybszy od Alvera, 6 z kole' startował jeden z głównych faworytów. Francuz Couttet, uzysku'ąc czas o 1/10 gorszy n'ż Alvera, jak s'ę zdaje kosztowało go to zwycięstwo Za n'm startował Szwa'car Molitor Był on jednym z faworytów b'egu Tymczasem jechał b nerwowo i czas jego wynos'ł 70,2. Kolega jego, Szwajcar Reinalter był równ'eż jednym z faworytów Cieszy się on olbrzymią popularnośc'ą, pochodzi z St. Moritz. Czas jego 67,7. Zawodnicy włoscy Chierroni i Colo Zeno już w górnej części trasy m'el' po 'ednym upadku i pogrzebali swe szanse.

DOBRY WYNIK J. MARUSARZA

Marusarz Józef, po spokojnym płynnym przyjeździe, uzyskuje mierny wyn'k 70,2. Natomiast L'powski ma duże trudności z bramkami Uzysk'je czas 99,4. Trzeci nasz zawodn'k Gąs'enica miał czas nieco lepszy niż Lipowski — 89,7. Gdy rozpoczął s'ę drugi z kolei prze'azd, było bardzo wielu w'dzów Teraz rozegrała s'ę decydująca walka. Sensację wywołu'e Mall, który uzyskuje wynik 68,1. Alvera rozpoczyna serię efektownych rekordowych czasów. Prze'echał on trasę w czasie 65,8 W chwilę późn'ej następuje jedn'k największa n'espodz'anka Jest nią ukazan'e s'ę zawodn'ka szwedzk'ego Dalmana, który uzyskuje czas lepszy o 1 sek. od Alvera.

Zapowiadają Couttet'a. Ogólne naprężenie Couttet po wspan'ałym z'eździe, i pokonaniu trudnych pozycji slalomowych, uzysku'e nowy rekord 63,3 Szwa'carzy łudzą się, że może Molitor zbl'ży się do Couttet'a, n'estety nadz'e'e te zawodzą. Szwajcar os'ąga czas 66 sek Jako numer 9 startuje Reinalter Stawia on wszystko na jedną kartę i dop'ngowany przez publiczność, po finezy'nym przejeźdz'e ustanawia rekord dn'a 62,6, co zapewnia mu złoty medal olimp'jski.

Marusarz Józef w drug'm przejeździe był na wysok'm poz'omie. Cechowała go silna wola Czas jego 74 sek., uważać należy w tych warunkach za dobry. Lipowski i Gąs'enica w drug'm prze'eździe n'e brali udziału.

WYNIKI TECHNICZNE SLALOMU PANÓW:

1.	Reinalter (Szwajcaria)	2:10,3 min.
2.	Couttet (Francja)	2:10,8 min.
3.	Oreiller (Francja)	2:12,8 min.
4.	Alvera (Włochy)	2:13,2 min.
5.	Dalman (Szwecja)	2:13,6 min.
6	Schopf (Austria)	2:14,2 min.
31	Marusarz (Polska)	2:33,2 min.

S'a'om specialny pań:

Po zawodach panów odbył się slalom pań Zakończył się on nie mniejszą niespodzianką. 16-letnia Amerykanka Fraser uzyskała najlepszy czas dnia bijąc Austriaczkę Mahringer. Jest to pierwszy złoty medal jaki zdobyła w narciarstwie Ameryka, Szwedki, Włoszki i Francuzki na ogół zawiodły

Wyniki techniczne slalomu pań:

1.	Fraser (USA)	1:57,2 min
2	Meyer (Szwajcaria)	1:57,7 min
3	Mahringer (Austria)	1:58,0 min.
4	Thio'iere (Francja)	1:58,8 min.
5	C'erc (Szwajcaria)	2:05,8 min
6	Schuh (Austria)	2:06,7 min

Konkurencja ske'etonów dała nieoczekiwanie złoty medal Włochom.

Ostateczne wyniki skeletonu:

1.	Bibbia (Włochy)	5:23,2 min
2.	Heaton (USA)	5:24,6 min
3	Crammond (Anglia)	5:25,1 min.
4	Martin (USA)	5:23,0 min
5	Kaeg' (Szwajcaria)	5:29,9 min
6	Bott (Anglia)	5:30,7 min

WYNIKI SIÓDMEGO DNIA IGRZYSK:

S'a'om otwarty — mężczyźni:

1	Reinalter (Szwajcaria)	2:10,3 min
2.	Couttet (Francja)	2:10,8 min
3.	Oreiller (Francja)	2:12,8 min.
4.	Alvera (Włochy)	2:13,2 min.
5	Dalman (Szwecja)	2:13,6 min.
6.	Schopf (Austria)	2:14,2 min.
31	Marusarz (Polska)	2:23,2 min.

Slalom otwarty — kobiety:

1.	Fraser (USA)	1:57,2 min.
2	Meyer (Szwajcaria)	1:57,7 min.
3.	Mahringer (Austria)	1:58,0 min.
4.	Thiollere (Francja)	1:58,8 min.
5	Clerc (Szwajcaria)	2:05,8 min.
6	Schuh (Austria)	2:06,7 min.

Ske'eton:

1	Bibbia (Włochy)	5:23,2 min.
2	Heaton (USA)	5:24,6 min.
3.	C.ammond (Anglia)	5:25,1 min.
4	Martin (USA)	5:28,0 min.
5.	Kaegi (Szwajcaria)	5:29,9 min.
6.	Bott (Anglia)	5:30,7 min.

Hokej:

Anglia — Polska	7:2 (2:0, 1:1, 4:1)
Kanada — U. S. A.	12:3 (3:1 4:0 5:2)
Szwajcaria — Szwecja	8:2 (3:0 3:1 2:1)
Austria — Włochy	16:5 (3:4, 6:0, 7:1)

Jazda figurowa na lodzie: (mężczyzn)

1. Button (USA).
2. Gerschwiller (Szwajcaria).
3. Rada (Austria).

HOKEIŚCI AMERYKAŃSCY SPOD ZNAKU A. H. A.



M... opozycji ze strony pana Brundage. Stany Zjednoczone reprezentowane są na Olimpiadzie przez zespół A. H. A. w składzie od lewej: Don Geary Kirrame, Opsahl, Priddy Mather, Boeser, Brown (przeciwnik pana Brundage w sławnym sporze o uczestnictwo), Semple — trener, Garrison, Bjorkman, Cunliffe, Garrity, Baker, Warburton, Riley i Pearson. Klęczą dwaj bramkarze: Harding i Van Ingen

NA MECIE OSIEMNASTKI



Martin Lundström (Szwecja) na mecie biegu na 18 km, który przyniósł mu zwycięstwo i złoty medal olimpijski

Pięć kół olimpijskich

przez dziurkę od klucza

HENRI Oreiller, zwycięzca kombinacji alpejskiej, po minięciu mety w biegu zjazdowym otoczony został przez tłum fotoreporterów i kibiców, którzy wiwatowali na jego cześć.

Fotoreporterzy porobili wiele zdjęć, a jeden z entuzjastów sportu chciał kupić od Francuza narty, na których wygrał bieg. Oreiller jednak odpalił prosto z mostu:

— Myśli pan, że oszalałem? Nart, na których zdobyłem złoty medal nikomu nie sprzedam!

★

Jedynym medalistą, który spóźnił się na ceremonię wręczania nagród był Amerykanin Bartholomew, który zajął trzecie miejsce w biegu łyżwiarskim na 500 m.

★

Najwięcej zasłabnięć zawodników na trasie i mecie zanotowano w biegach łyżwiarskich. Dowodzi to słabego przygotowania łyżwiarzy do tak poważnych występów jak Olimpiada.

★

Kiedy przyjaciele zjazdowca szwajcarskiego Molitora czynili mu wymówki, że tak słabo spisał się w kombinacji alpejskiej, dając wyprzedzić się Francuzowi, ten spokojnie odpowiedział:

— Przed ośmiu laty ja też jeździłem jak szalony. Dzisiaj spoważniałem i nie chcę łamać nóg!

★

Wszyscy olimpijczycy austriaccy zgromadzili się w czasie biegu zjazdowego pań w tym miejscu trasy, gdzie najbardziej groził upadek i głośnym chórem skandowali każdej zbliżającej się rodaczce:

— Uważaj, uważaj, niebezpieczeństwo!

★

Zawodnicy i officiele angielscy skarżą się na swego ministra skarbu twierdząc, że przydzielił im zbyt mało dewiz. Anglicy uważają siebie za najbiedniejszą reprezentację Igrzysk.

★

Każda z pań w jeździe figurowej występowała w barwnych sukienkach. Mistrzyni Scott ubrana była na biało, Amerykanka Merrill na niebiesko, Czeszka Vrzanowa na czerwono. Tafla lodowa lśniła wszystkimi kolorami tęczy.

★

Finn Heikki Hasu, zwycięzca kombinacji norweskiej, otrzymał przed zawodami telegram od swego ojca, małego rolnika z Sippola:

— Zdobądź złoty medal, nigdy go nie widzieliśmy!

Dobry syn wypełnił w stu procentach wolę ojca.

Polska-Czechosłowacja

w siatkówce żeńskiej

W CZWARTEK wieczorem przybywa do Warszawy reprezen'acja Czechosłowacji siatkówki żeńskiej. Czeszki rozegrają w sobotę mecz międzypaństwowy z Polską, a w niedzielę, pod firmą Pragi, spotkają się z reprezentacją Warszawy.

Czeszki poza ZSRR stanowią najmocniejszy zespół w Europie, nadto dzierżą mis'rzostwo akademickie świata.

Mecz z Czechosłowacją będzie pierwszym spotkaniem międzypaństwowym Polski w historii naszej siatkówki.

Spotkanie z CSR poprzedzi obóz treningowy z udziałem 24 kobiet, z k'órych pod uwagę do reprezentacji wchodzi 12, reszta będzie miała okazję do doskonalącego treningu. Treningi przedpołudniowe będą odbywały się w sali BOS, popołudniowe zaś w sali Polskiej YMCA. Wszystkie zawodniczki polskie zakwaterowane będą na Stadionie WP., czeskie zaś w Polskiej YMCA.

Zdaniem kapi'ana sportowego PZPR, inż. Wirszyłły, mecz z CSR będzie miał charakter walki o prymat w europejskiej siatkówce żeńskiej.

P.K.Ol. zgilotynował obóz olimpijski

W PROJEKTACH przygotowań przedolimpijskich naszych szermierzy był mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją w końcu lu'ego. Mecz ten miał być poprzedzony obozem w Szklarskiej Porębie w terminie od 8 lutego. Na obóz ten przewidywano przyjazd kilku szermierzy węgierskich w charakterze sparring-partnerów.

Na kilka dni przed terminem otwarcia obozu, PZS odwołał go, z przyczyn dość oryginalnych. Oto PKOlimp. nie zainteresował się preliminarzem PZS, wysłanym do Komitetu jeszcze w końcu września r. z. Dowiadujemy się w PZS, że preliminarz ten, który m. in. przewidywał wyda'ki, związane z obozem w Szklarskiej Porębie, był skromny i chodziło jedynie o to, aby PKOl. wyraził nań swą zgodę. Okazało się, że PKOlimp. tak był pochłonięty pracą przygotowawczą do igrzysk zimowych, że w ciągu przeszło czterech miesięcy nie znalazł czasu na to, aby zająć się szermierzami.

Wobec odwołania obozu, nie dojdzie do skutku mecz z Czechosłowacją, a plany przedolimpijskie naszych szermierzy zupełnie pokrzyżowały się.

W SZKLARSKIEJ PORĘBIE WARUNKI ŚNIEGOWE DOBRE

Zgodnie z podanym terminem Mistrzostwa Narciarskie ZRSS odbędą się nieodwołalnie w dn. 11 — 15 w Szklarskiej Porębie. Warunki śniegowe bardzo dobre. Do Szklarskiej Poręby należy przybyć najpóźniej w południe dnia 11 bm.

Buenos Aires i Melbourne zabiegają o Olimpiadę

LONDYN (Obsł. wł.). O organizację Olimpiady w 1956 roku ubiegają się narazie dwa miasta: Melbourne w Australii oraz Buenos Aires. Olimpiada w 1952 roku odbędzie się jak wiadomo w Helsinkach.

SKOK PRZEZ ALPY



Ryszard Button (USA), który w jeździe figurowej panów powtórzył swe zwycięstwo nad Szwajcarem Gerschwillerem i zdobył złoty medal olimpijski

KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA"
Kupon Nr 15 Sobota 14 i niedziela 15 lutego 1948 roku

	A			B			C		
	1	x	2	1	x	2	1	x	2
1. Polska — Czechosłowacja, piłka siatkowa pań									
2. Lublin — Rzeszów, boks									
3. Milicyjny (Gdynia) — ŁKS, boks									
4. Baildon (Katowice) — Ferrum, Kat. piłka nożna									
5. Siemianowiczanka — Zgoda (Święt.) piłka nożna									
6. Śląsk (Świętochł.) — RKS Zagłębie, piłka nożna									
7. Huta Pokój — Batory (Chorzów) p. n.									
8. Polonia (Sosn.) — Walcownia (Dz.), piłka nożna									
9. Liniarnia (Byt.) — Pogoń (Kat.), p. n.									
10. Wisła (Kraków) — KKS (Poznań), L. koszykowa									
11. TUR (Łódź) — YMCA (Gdańsk), L. kosz.									
12. AZS (W-wa) — Warta (Poznań), L. koszykowa									
	20 zł.			20 zł.			20 zł		

Nazwisko i imię ....

adres ....

Numer kuponu . . . . . . Sprzedano znaczków olimpijskich a 20 zł . . . . .

(Kupon wyciąć)

UWAGA:

1. W spotkaniu piłki siatkowej pań, jak również w spotkaniach ligi koszykowej nie ma remisów.
2. Kupony przyjmowane są przez firmy do czwartku dnia 12 lutego godz. 17.00. Zgłoszenia wygranych należy składać do wtorku dnia 17 lutego do godz. 17.00. Ogłoszenie wygranych nastąpi w niedzielę 22 lutego br.

Ósmy dzień Igrzysk

Gigantyczny bój w maratonie narciarskim

Triumf Szwedów i Finów, dobre miejsca Czechów

Kandydaci do złotego medalu Kanada - CSR remisują 0:0

ST. MORITZ, 6.2. (tel. wł.). Ósmy dzień Olimpiady stał pod znakiem gigantycznego maratonu narciarskiego, biegu na dystansie 50 km. Odbył się on w doskonałych warunkach. Wyścig wykazał wysoką klasę zawodników szwedzkich, którzy gdy chodzi o I miejsce rozegrali walkę między sobą. Był to gigantyczny bój pomiędzy Nills Carlsonem i Haroldem Ericsonem, rozstrzygnięty dopiero na ostatnich kilkunastu kilometrach. Publiczność, zebrana przy mecie z zapartym oddechem przyjmowała meldunki z trasy.

Brzmiały one z 6, 11, 16, 25 i 31 km. korzystnie dla Ericsona. Czas Ericsona 1:48,46, Carlsona 1:49,49.

Na następnych 6 km rozstrzygnęły się losy pojedynku. Carlson posiadał większe rezerwy sił, rzucił je na szalę w ostatnich kilometrach. 36 km przeszedł on w czasie 2:38.20, podczas gdy Ericson spotrzebował 2,39,10. Rozpiętość powiększała się coraz bardziej, gdy na 41 km notujemy dla Carlsona 3:05,5, dla Ericsona 3:08. Na 45 km rozpiętość wynosi prawie 4 minuty.

Na metę przybywa Carlson w czasie 3:47,41, 2) Ericson 3:52,20. Finowie Vaninen, Beniamin i Vaninen Peka, którzy nie byli dla Szwedów groźni, walczyli o 3 i 4 miejsce. Również piąta lokata przypadła Szwedom. Natomiast na 6 miejscu wylądował jako pierwszy środkowo - Europejczyk Szwajcar Schild. Doskonale spisał się biegacz czeski Cardal, ulokował się on na 8 miejscu, zostawiając za sobą 2 Norwegów, którzy nie potrafili nawiązać walki z czołówką norweską.

Wyniki: 1) Carlson (Szwecja) 3.47,48, 2) Ericson 3:52,20, 3) Vaninen B. (Finlandia) 3:52,20, 4) Vaninen B. (Finlandia) 3:57,20, 6) Schild (Szwajcaria) 4.05,37, 7) Kuvaja Peka (Finlandia) 4:10,02, 8) Cardal (Czechosłowacja) 4:14,34, 9) Börn (Norw.) 4:15,21 i 10) Jaere (Norw.) 4,17,11.

NOWY TRIUMF BARBARY SCOTT

Popołudniu odbyła się dowolna jazda pań na lodzie. Pogoda doskonała, lód w b. dobrym stanie. Widownia wypełniona do ostatniego miejsca. Barbara Scott znów znalazła się na I miejscu, aczkolwiek miała w Czeszce Nekolovej poważną rywalkę. Czeszka wielu widzom podobała się znacznie lepiej, niż Barbara. Również Angielka Altveg zyskała sobie silny poklask.

Natomiast Gretchen Merill, która miała być konkurentką Barbary Scott dwukrotnie upadła. Na trybunach ekspedycji amerykańskiej obserwowaliśm, znaną gwiazdę filmową z Hollywood Paulette Goddard — byłą żonę Charle Chaplina. Jest ona entuzjastką łyżwiarstwa i pierwsza odznaczyła zwycięzcę Buttona, dając mu na lodzie całusa.

DECYDUJĄCY DZIEŃ W HOKEJU

Najważniejszy mecz hokejowy Olimpiady rozegrany został również w piątek. Było to spotkanie CSR — Kanada. Gra szła o wielką stawkę i miała rozstrzygnąć nie tylko losy turnieju, ale i dać odpowiedź na pytanie, czy Europa może dzisiaj detronizować Kanadę. Decydującego rozstrzygnięcia tej kwestii nie otrzymaliśmy, gdyż spotkanie Kanada — CSR zakończyła się wynikiem remisowym 0:0. Mimo bezbramkowego wyniku, publiczność, która schodziła się zwolna, przeżywała wielką emocję. Spotkanie stało nie tylko na b. wysokim poziomie technicznym i taktycznym, ale rozegrane zostało przez obu partnerów b. intensywnie. Koledzy polscy, korzy nie mieli do tej pory okazji oglądania gier na tym poziomie, byli zupełnie speszeni. Zrozumieli różnicę, jaka dzieli nas od prawdziwej klasy, do której kiedyś zaliczaliśmy się. Nad zawodami ciążyła naturalnie wielkość stawki.

KANADYJCZYCY ZASKAKUJĄ CSR

Toteż obie strony grały b. ostrożnie, atakowano co prawda w piątkę, ale też i w piątkę broniono. W sumie byli hokeiści Kanady lepsi. W 2 pierwszych terciach Kanadyjczycy mieli przewagę i sporo okazji do zdobycia bramki. W fenomenalnej formie był jednak bramkarz czeski, inż. Modry, którego nie można było zmusić do kapitulacji.

W 3 tercji Czesi mieli nieco więcej z gry i kilka dobrych okazji. Ale bramkarz Kanady Dovey nie był gorszy od swego czeskiego kolegi, a poza tym obrona kanadyjska grała wyśmienicie, toteż napastnikom czeskim rzadko kiedy udawało się ją sforsowac

U Czechów ładnie wypadły renomowane gwiazdy Zabrodzky V. i Drobny. Obydwu uważnie pilnowano, szczególnie Zabrodzkiego miało na oku zawsze 2 — 3 Kanadyiczyków. Z Czechów wyróżnił się obok bramkarza Roz'nak i St'bor, u Kanadyjczyków grających b. równo poza bramkarzem i obroną wyróżnilibyśmy środkowego napastnika — Haldea. Zawody prowadził Anglik dr. Marwitz i Polak Michalik. Był to pierwszy mecz Michalika na turnieju, prowadził on doskonale, toteż zbierał z różnych stron życzenia.

REZERWA POLSKI ULEGA SZWAJCARII

Jak było do przewidzenia, Polska poniosła nową porażkę. Drużyna wyszła na lód w składzie rezerwowym, gdyż kierownictwo chciało dać graczom okazję przyjrzenia się zawodom Kanada — Czechosłowacja. Wygrała Szwajcaria 14:0 (8:0, 5:0, 1:0). Polacy dopiero w trzeciej tercji jakoś się zebrali i uważnie kryli, toteż i wynik był od razu korzystniejszy.

St Zjednoczone nie miały zbyt wielkiego trudu z Austrią, którą pobiły 13:2 (4:2, 4:0, 5:0) Zacięta walka rozegrała się natomiast pomiędzy Szwecją i W. Brytanią. Ostatecznie Szwedzi wygrali 4:3; (1:2, 1:1 i 2:0). W tej chwili prowadzi w tabeli Szwajcaria, której spotkanie z Czechosłowacją w sobotę oczekuje się z olbrzymim napięciem.

WYNIKI ÓSMEGO DNIA IGRZYSK:

Bieg narciarski 50 km:

1. Karlsson N. (Szwecja)	3:47,48 godz.
2. Eriksson H. (Szwecja)	3:52,20 godz.
3. Vanninen B. (Finlandia)	3:57,28 godz.
4. Vanninen P. (Finlandia)	3:57,58 godz.
5. Toernkvist (Szwecja)	3:58,20 godz.
6. Schild (Szwajcaria)	4:05,37 godz.

Jazda figurowa na lodzie: (mężczyzn)

1. Button (USA)	191,177 pkt.
2. Gerschwiler (Szwajcaria)	131,122 pkt.
3. Rada (Austria)	178,133 pkt.
4. Lettengarvor (USA)	176,400 pkt.
5. Kiraly (Węgry)	174,400 pkt.
6. Grogan (USA)	168,711 pkt.

Hokej

Szwajcaria — Polska	14:0 (8:0, 5:0, 1:0)
U. S. A. — Austria	13:2 (4:2, 4:0, 5:0)
Szwecja — Anglia	4:3 (1:2, 1:1, 2:0)
Kanada — Czechosłowacja	0:0

Jazda figurowa na lodzie: (kobiet)

1. Scott (Kanada)	163,077 pkt.
2. Pawlik (Austria)	157,338 pkt.
3. Altweg (Anglia)	156,166 pkt.
4. Nekolova (Czechosłowacja)	154,633 pkt.

CZECH TRENEREM CRACOVII

KRAKÓW, 4. II. (Tel. wł.) — Czech Pruha zaangażowany na trenera piłkarskiego Cracovii otrzymał już wizę wjazdową i w najbliższych dniach przybędzie do Krakowa.

Okropne przestępstwo...

PONIŻEJ podajemy wyjątek z komunikatu PZB, Wydziału Spraw Sędziowskich Nr 8 z dnia 23 stycznia.

„Zdarzają się ostatnio wypadki udzielania przez sędziów wywiadów w prasie na temat orzeczeń sędziowskich, własnych względnie krytykujących kolegów, a nawet ujawniających tajemnicę kart punktowych.

Przypominamy, że jest to niedopuszczalne i w przyszłości będziemy za tego rodzaju wykroczenia, pociągać winnych do odpowiedzialności".

TO okropne, to straszne, któryś tam z sędziów ujawnił karty punktowe! Dopuścił się niesłychanego przestępstwa! Trzeba go będzie ukarać, a może nawet skreślić z listy sędziów.

Nam się jednak zdaje, że uczciwy sędzia, znający pięściarstwo od A do Z, człowiek inteligentny i doświadczony, no i oczywiście obiektywny — bynajmniej nie będzie się obawiał ujawnić swych kart punktowych. Bo cóż to może być za tajemnica? Dlaczego ktoś ma się wstydzić swej decyzji, którą wydał zgodnie z własnym sumieniem? Wstydzić się mogą tylko ci sędziowie, którzy nie są pewni słuszności swych wyroków.

W Skandynawii, czy nawet, o ile mnie pamięć nie myli w Dublinie, po każdej walce punktowanej przez trzech arbitrów, ogłaszano ile głosów padło za, a ile przeciw. W Ameryce zawsze podają do wiadomości, jaką ilość rund wygrał każdy z rywali.

U nas karty punktowe zwija się niemal w trąbkę, celebruje się je z nabożeństwem. A po ostatnim komunikacie PZB należy przypuszczać, że ta instytucja nabędzie specjalną kasę ogniotrwałą do ich przechowywania.

Publiczność płaci duże pieniądze za oglądanie walk bokserskich. Publiczność i prasa przyczyniły się w dużej mierze do potęgi i rozrostu boksu polskiego i zdaje mi się, że mają pełne prawo wiedzieć, w jaki sposób walki są punktowane. Tak samo, zdaniem moim, każdy zawodnik powinien wiedzieć po walce, z jaką oceną spotkał się jego start. Bo weźmy przykład, bokser walczy dajmy na to defenzywnie i wydaje mu się, że właśnie takim systemem zdobędzie więcej punktów. A tu bach, jest zupełnie odwrotnie. Obserwując później swą kartę punktową, w przyszłej walce może skorygować swe omyłki taktyczne.

Z góry wiem, co mi odpowiedzą zwolennicy tajnego punktowania. Powiedzą, że nasza publiczność nie dorosła do tej inowacji, że zachowuje się w czasie meczów niekulturalnie, że będzie wywierała presję na sędziego, że będzie biła... Przesada panowie, jeśli będzie naprawdę uczciwe i umiejętne punktowanie — nie wybuchną żadne awantury. A w każdym razie nie będzie gorzej, niż jest teraz.

Publiczność trzeba zwolna przygotowywać do inowacji, można czynić próby. Ale, na miłość boską, coś trzeba robić, bo nie może być nadal tak żeby np. w meczu Grochów — Warta sędziowanym przez trzech poważnych punktowych, wszyscy oni wydali trzy odmienne końcowe decyzje.

My stajemy na stanowisku bezwzględnej walki o jawne sędziowanie, a przynajmniej — o nierobienie z kart punktowych żadnych tajemnic. Jesteśmy zdania, że właśnie jawne sędziowanie uzdrowi stosunki w naszym boksie.

To jedno. Druga sprawa, o której mówi komunikat, to zakaz krytyki sędziów przez sędziów. Panowie, to taka ludzka rzecz krytykować! Nie jest to chyba żadna zbrodnia. Wprost przeciwnie przez rzeczową krytykę można uzdrowić stosunki w kolegiach sędziowskich. Co by się działo jeśliby więcej doświadczeni sędziowie nie krytykowali orzeczeń — początkujących i słabszych arbitrów — to pewnie ci nigdy nie nauczyliby się punktować.

Jeśli już tak stawiać kwestię, jak to jest w komunikacie Wydziału Spraw Sędziowskich PZB, to chyba powinna obowiązywać solidarność wszystkich arbitrów na świecie.

Przestańcie więc panowie krytykować i wszystko będzie w porządku. Dlaczego mgr. Kowalski, który podpisał powyższy komunikat, tak ostro krytykował sędziów węgierskich ostatnio w Budapeszcie, dlaczego krytykowano p. Kobzę, którego notabene zapraszano jako neutralnego do Polski? Dlaczego prezes Bielewicz tak surowo krytykował sędziów w Dublinie i tych kolegów, którzy wypunktowali mecz CSR — Polska 12:4?

Więc albo, albo... Rozumiemy, że bezpodstawna krytyka sędziów przez sędziów nie jest pożądana, lecz jeśli będzie ona rzeczowa — to napewno nikomu nie zaszkodzi, a przede wszystkim nie zaszkodzi dobrym sędziom.

Kazimierz Gryżewski

S. Gostomski

W naszych bojach o puchar Davisa

WŁOSI — PO RAZ DRUGI

Trudna zapora dla tenisistów przy przebyciu I-szej rundy

JAK doniosły depesze, dokonane w Waszyngtonie losowanie do pierwszej rundy w rozgrywkach o puchar Davisa wyznaczyło nam w tym roku za przeciwnika Włochy, które w walkach o puchar biorą po wojnie udział po raz pierwszy. Gracze włoscy jednak w ubiegłym roku brali już udział w rozlicznych turniejach i spotkaniach międzypaństwowych, które dały sprawdzian obecnego tenisa włoskiego. Zajmuje on niewątpliwie jedno z czołowych pozycji w Europie. Tenis włoski jest dziś silny, poczynił w ostatnich dwóch latach postępy bardzo znaczne, które pozwoliły zająć mu dziś w Europie pozycję zgodna z jego dobrą i bogata w niejeden wielki sukces przedwojenną tradycją. Włochy są przeciwnikiem, którego pokonanie dziś, naszym zdaniem, nie leży niestety w granicach naszych możliwości.

Znamy się jednak z kortów z Włochami dobrze. Walczyliśmy z nimi przed wojną parokrotnie, widzieliśmy ich czołowe rakiety w Warszawie, podobnie, jak i nasi tenisiści znani są w Italii. Nawet o puchar Davisa walczyliśmy już raz z naszym tegorocznym przeciwnikiem, a było i tak, że polska rakieta zdobyła tytuł mistrza Włoch...

15 LAT TEMU

Cofnijmy się do roku 1933, do okresu, w którym rozegraliśmy pierwszy międzypaństwowy mecz z Włochami, będącymi wówczas w tenisie europejskim potęgą.

Na kortach Legii w Warszawie pojawili się w czerwcu maleńki, czarnowłosy Palmieri i atletycznej budowy Sertorio. Nasz tenis nabierał pomału rozmachu i, jak to się często w naszym sporcie dzieje, ambicje miał z pewnością większe, niż możliwości. Ale — to na marginesie.

Ambicje te mile zostały połechtane wówczas zwycięstwem nad Austrią (w meczu towarzyskim, rozegranym w końcu maja w Wiedniu 5:2), którą również nieźle notowano w tenisie europejskim. Apetyty z miejsca się oczywiście zaostrzyły. Zbijemy Włochów — odgrażano się — i wkroczymy do elity tenisa światowego. Obliczano więc, w jakim stosunku należałoby wygrać z Włochami.

ORZEŹWIAJĄCY PRYSZNIC

Mecz rozpoczął się 17 czerwca i po trzydniowych walkach zakończył się nader gładkim zwycięstwem gości 5:0, co skolei spowodowało u nas dłuższą serię załamywania rąk, szukania „winnych" i okoliczności łagodzących. A Włosi po prostu byli grubo od nas lepsi; świadczą o tym wyniki spotkań:

Palmieri — I. Tłoczyński 6:3, 6:2, 6:2, Palmieri — Hebda 6:1, 6:4, 12:10, Sertorio — I. Tłoczyński 2:6, 6:3, 9:7, 6:2, Sertorio — Hebda 6:3 6:4, 6:4, Palmieri, Sertorio — Jerzy Stolarow, I. Tłoczyński 6:3, 6:3, 6:1.

Jedyną jaśniejszą kartą tego bodajże najsmutniejszego meczu (jak pisał wówczas w swym sprawozdaniu „Przegląd Sportowy") w historii naszego tenisa była porażka (w drugim dniu zawodów) Hebdy ze znakomitym artystą komikiem czeskim Vlastą Burianem. Pan Józef dawał partnerowi + 30 wyrównania, wygrał 6:1. Śmiechu było doprawdy coniemiara.

MISTRZOSTWO WŁOCH

Międzynarodowe mistrzostwa teniso we Italii rozegrane w Rzymie w kwietniu r. 1935 miały znakomitą obsadę wszystkich czołowych rakiet Europy plus silną stawkę rakiet australijskich i amerykańskich. Była to impreza, jaką rzadko w tej skali się spotyka. Barwy polskie na turnieju reprezentowali: J. Jędrzejowska i Wittman. Nasza męska czołówka nie chciała wziąć udziału, bo w skrytości trenowała w kraju, sposobiąc się do rozprawy z Płd. Afryką o puchar (co nawet w efekcie wypadło, mimo porażki, nienajgorzej).

Wittman odpadł w Rzymie w I-szej rundzie, przegrywając w krótkich setach z Włochem Rado (doszedł jednak do finału w turnieju pocieszenia). Jędrzejowska w singlu doszła gładko do ćwierćfinału, bijąc w nim doskonałą Francuzkę Noël (10:8, 6:2), lecz przegrywając w półfinale z długonogą Niemką Krahwinkel 1:6, 4:6.

Ale za to mikst był pełnym triumfem naszej mistrzyni. Grała go z Australijczykiem Hoppmanem, wygrywając finał i zdobywając tytuł mistrzowski. Warto tu przypomnieć, jakie to znakomite pary miała wówczas p. Jadzia ze swym partnerem na rozkładzie.

1/16 finału zwycięstwo nad parą francuską Goldschmidt, Brugnon (!) 7:5, 6:2, dalej w ósemce finału nad parą francusko - australijską Noel Mac Grath (!) 6:3, 8:6, ćwierć finał nad parą francusko - australijską Payot, Quist 7:5, 6:2. W półfinale para niemiecko - czeska Aussen, R Menzel (Menzel był wówczas jeszcze Czechem) nie stanęła do walki. W finale zwycięstwo nad parą amerykańsko - angielską Dearman, Hughes 6:4, 1:6, 6:3.

Kiedy Jędrzejowskiej wręczano piękny puchar, Włosi krzyczeli z zachwytu, mistrzowska para obiecywała sobie dozgonne (na korcie) „małżeństwo".

To był turniej krzepki — pani Jadziu — prawda?

O PUCHAR

W r. 1938 wylosowaliśmy w rozgrywkach o puchar Davisa w I-ej rundzie Danię, którą rąbnęliśmy w Warszawie 5:0. W II-ej rundzie byli właśnie Włosi.

I. Tłoczyński, Hebda i Spychała pojechali pod koniec maja do Mediolanu. Zaczęło się kiepsko. Hebda przegrał pierwsze spotkanie z Canapelle, Tłoczyński jednak po niezmiernie zaciętej parogodzinnej walce wygrał ze znakomitym di Stefanim 6:8, 4:6, 6:2, 6:2 — Włoch poddał się wskutek kontuzji nogi. Gra podwójna była bodajże najlepszym meczem pary polskiej, jaką notują wogóle nasze tenisowe kroniki. Tłoczyński ze Spychałą przegrali spotkanie tylko dlatego, że „pomogli" im sędziowie liniowi. Grali cały czas b. dobrze. Wynik 11:9, 2:6, 6:4, 4:6, 7:5 dla włoskiej pary Quintavalla, Taroni. Polacy w piątym secie prowadzili 5:2!

W trzecim dniu Hebda pobił Taroniego (di Stefani był chory) 6:4, 2:6, 6:1, 6:4. Tłoczyński natomiast, który miał gorączkę grypową, grając dużo poniżej swej formy, przegrał z Canapelle 2:6, 1:6, 6:2, 2:6. Mecz wygrali Włosi 3:2, ale znajdowali się istotnie o krok od porażki.

A TERAZ?

Powtórzenie wyniku z r. 1938 będzie trudne. Nie wydaje nam się możliwe. Tym bardziej, że z przygotowaniem naszych graczy do walki ciągle jeszcze jest cicho, a jak jest — pisaliśmy tydzień temu.

Włosi mają duży wybór graczy, wśród których czołową dziś stawkę stanowią: Cucelli, del Bello, Sada i Bossi. To nazwiska dobrze znane na kortach europejskich. Cucelli nieodmiennie przez różnych autorów list lokowany był wysoko wśród pierwszej 10-tki najlepszych rakiet Europy w r. 1947. W naszej liście umieściliśmy go na 4-ej pozycji po Drobnym, Asboth-cie i Johanssonie. Del Bello ustępuje mu minimalnie.

W rozegranym w maju ub. roku spotkaniu Czechosłowacja — Włochy (wygranym przez Włochy) padły m. in. takie wyniki: Bossi — Solc 6:1, 6:3, 6:0, del Bello — Cernik 6:3, 6:1. 7:5, Sada — Vrba 8:6, 7:5, 6:1, Drobny, Cernik — Cucelli, del Bello 10:8, 6:3, 6:3

Włosi grali w ub. r. dużo. M. in. Cucelli zdobył tytuł mistrza Szwajcarii, bijąc w finale Francuza Pétrę 1:6, 7:5, 6:2, 6:4, a wespół z Sadą drugi tytuł w deblu, zwyciężając w finale Petrę, Lucot 6:3, 6:4, 8:6. Na jesieni ub. r. Włosi notują poważny sukces, zwyciężając na kortach krytych w Sztokholmie Szwedów (Bergelin, Johansson)! Nasi przeciwnicy już trenują i lada dzień czołowa ich stawka wyjedża na Riwierę, by szlifować formę.

A my?

★

Los rozstrzygnął również, że spotkanie z Włochami ma się odbyć u nich. Zważywszy jednak, że:

★ pierwszy mecz o puchar rozegraliśmy we Włoszech,

★ przeciwnicy są od nas silniejsi tak dalece, iż niewątpliwy handicap własnego terenu nie jest im jednak tak bardzo konieczny do odniesienia zwycięstwa,

możeby P. Z. T. poczynił starania, aby Włosi zrzekli się przywileju rozegrania tegorocznego spotkania z nami u siebie i zgodzili się na rozegranie go u nas.

VANCOUVER (Obsł. wł.). W Kanadzie zawiązało się towarzystwo, którego członkowie subskrybują po 100 dolarów na paczki żywnościowe dla sportowców brytyjskich, którzy wyznaczeni zostali jako kandydaci do olimpijskiego zespołu brytyjskiego.

Za wpłacone 100 dolarów Towarzystwo wysyła 12 paczek żywnościowych zawierających mięso, ryby, jajka, cukier, syrop, glukozę, masło, tłuszcz, mleko w puszkach i ser.

KOSZYKÓWKA W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ 8.2. (Tel. wł.). W Bydgoszczy rozegrano mistrzostwa koszykówki w klasie A i juniorów. Pomorzanin — Brda 30:23 (12:8), Osa — Brda 26:29 (13:18), Pomorzanin — Zjednoczenie 42:17 (18:15), Zjednoczenie — Osa w. k. dla Zjednoczenia z powodu niestawienia się zawodników Osy.

Juniorzy: SPD — Zjednoczenie 39:11 (2:21). SPD — Brda 49:9 (5:19). Zjednoczenie — Brda 18:10. Ogólnie w turnieju zwyciężył Pomorzanin st. koszy 121:64. Trzecie spotkanie rozegrał Pomorzanin z Osą w Toruniu, wygrywając 49:24.

W klasie juniorów zwyciężyła drużyna Brdy.

Odra bije Gedanię 12:4

Wilczek zwycięża błyskawicznie

SZCZECIN, 8.2 (Tel. wł.). Odra pokonała Gedanię 12:4 w boksie. Gedania wystąpiła w silnie osłabionym składzie, m. in. bez Chychły, Drążkowskiego i Rajskiego. W jednym wypadku, a to w półciężkiej, sędziowie, naszym zdaniem, niesłusznie przyznali zwycięstwo Sadziszowi (O.) nad Doleckim (G).

Wyniki: w muszej — doskonale zapowiadający się Bargiel (O) pokonał na punkty Soczewińskiego (G), w koguciej — Orlik (O) po żywej walce pokonał Berenta (G). Najlepszy z gości — Kudłasik w piórkowej odniósł przekonywujące zwycięstwo nad Kukulskiem (O). Skałecki zdobył dwa punkty dla Odry, bijąc Mellera (G). Walka została przerwana w I r. na skutek kontuzji zawodnika Gedanii, punktowo zaś przeważał Strzałecki. W półśredniej Olszewski (O) ma nadwagę traci punkty na rzecz gości. W spotkaniu towarzyskim ulega wysoko na punkty swemu przeciwnikowi, Masic (G). W średniej Wilczek (O) odniósł błyskawiczne zwycięstwo przez k. o. w I r. nad Kowalskim (G). W półciężkiej Dolecki (G) został skrzywdzony werdyktem sędziowskim w spotkaniu z Sadziszem. Walka ta stała na niskim poziomie. W ciężkiej Deringer wygrał przez k. o. w II r. ze Strzałkowskim (G).

W ringu sędziował p. Laukedrey. (T)

Za kulisami *ringów*

Legia warszawska stoczy dwa mecze bokserskie w Szczecinie w dniach 14 i 15 bm. z Odrą i Zrywem.

Teddy Pietrzykowski wyjechał do Zakopanego i zabrał z sobą sparring-partnera Spingera, który podobno był mistrzem wagi piórkowej Kijowa. Teddy trenuje pilnie przed zbliżającymi się mistrzostwami Warszawy.

Tyczyński, jak twierdzi kapitan PZB Derda, poczynił ostatnio na obozie w Dziekance znaczne postępy. Zdaniem kapitana — warszawianin należy już teraz do czołówki muszych polskich.

Antkiewicz przybył do obozu w Dziekance dopiero w drugim tygodniu zaprawy. „Bombardier" wykazał dużą kondycję fizyczną.

„Dziekanka” przegrała ze Zjednoczonymi

ale egzamin olimpijczyków wypadł dobrze

BYDGOSZCZ, 8. 2. (Tel. wł.) Po zakończeniu obozu w Dziekance zjechała pewna część uczestników pod wodzą Sztama i kapitana związkowego, Derdy, do Bydgoszczy, celem rozegrania meczu ze Zjednoczonymi. W ramach tego spotkania dojść miało do pojedynku pomiędzy Archackim i Klimeckim, jako uzupełnienie smutnego epilogu pamiętnego meczu Grochów — Warta. Archacki do Bydgoszczy nie przyjechał (o czym piszemy na innym miejscu) i Klimecki stanął sam w ringu, ażeby wysłuchać trzykrotnego uderzenia w gong i przyjąć zwycięstwo walkowerem.

Mecz bydgoski pomiędzy teamem Obozu a Zjednoczonymi stał na pierwszorzędnym poziomie i przyniósł zwycięstwo Zjednoczonym 9:7. Po zawodnikach Obozu znać dobrą opiekę, odpowiednie wyżywienie i doskonałą pracę trenera Szt ama i jego pomocników. Do najciekawszych walk zaliczyć należy spotkanie w koguciej pomiędzy Krużą a Szymowiczem oraz w piórkowej między Adamskim II i Baranowskim I. Walka ta stała na dobrym poziomie i przeprowadzona była fair. Sędzia ringowy, p. Rozmarynowski, przez wszystkie rundy nie udzielił ani jednego upomnienia.

Do sensacji zaliczyć wypada spotkanie w półciężkiej pomiędzy Mechlińskim a nowym nabytkiem Zjednoczonych, Jabłońskim, który po raz pierwszy stanął w ringu i o mało spotkania nie rozstrzygnął już w pierwszej rundzie przez k. o. Jest to zawodnik o doskonałych warunkach fizycznych, młody, posiadający nadzwyczaj silny cios, tak że pod okiem dobrego trenera w niedalekiej przyszłości powinien wybić się na czoło naszych półciężkich.

W ogóle w spotkaniu niedzielnym pocieszającym momentem były spotkania w wagach ciężkich, które odbyły się w bardzo żywym tempie i przypominały niejednokrotnie walki w kategoriach lekkich.

Po dłuższej pauzie oglądaliśmy na ringu znów Sowińskiego, który walczył całkiem spokojnie. Wyzbyć się jednak powinien niepotrzebnego przetrzymywania. Po solidnym treningu może jeszcze wybić się na czoło naszych lekkich. Bardzo dobrze wypadł również Wikliński, który walczył spokojnie i z głową.

OKLASKI DLA KLIMECKIEGO

Jako pierwszy na ring wyszedł Klimecki, powitany rzęsistymi brawami, po kilku sekundach zeszedł, zdobywając punkty w. o. W muszej spotkali się Brzózka (Łódź — Obóz) z weteranem Borowiczem. W pierwszym starciu lekka przewaga Borowicza, który jednakże w dalszych starciach systematycznie słabnie i oddaje inicjatywę w ręce przeciwnika. Brzózka młody i pełen temperamentu atakował zawzięcie i zwyciężył pewnie na punkty.

W drugim spotkaniu stanęli do walki towarzyskiej Klimecki i Stec. Klimecki walkę tę potraktował jako normalny sparring, czy też pokazówkę. Nie wysilał się zbytnio tak, że trudno powiedzieć, w jakiej on znajduje się w obecnej chwili formie. Młody Stec walczył ambitnie, czuł jednakże wyraźny respekt przed przeciwnikiem. W ostatniej rundzie obaj zagrzali się i walka prowadzona była w dość żywym tempie. Zwyciężył na punkty Klimecki.

W koguciej stanęli w ringu Szymonowicz (Obóz) i Kruża (Zjedn.). Zawodnik Zjednoczenia poczynił ostatnio bardzo poważne postępy i znajduje się w obecnej chwili w doskonałej formie. — Szymonowicz na obozie zyskał również bardzo dużo — tak, że walka obydwu kogutów stała na pierwszorzędnym poziomie. Obaj zawodnicy przez wszystkie 3 starcia walczyli przeważnie w zwarciu. Kruża przejął z miejsca inicjatywę i wygrał zasłużenie dość wysoko na punkty.

W piórkowej doszło do najładniejszego spotkania dnia. Autorami byli: Adamski II (Obóz) i Baranowski I (Zjednoczeni). Walka prowadzona była od początku do końca w bardzo żywym tempie, na wysokim poziomie technicznym i stała się doskonałym pokazem boksu. Obaj zawodnicy imponowali kondycją, walczyli dobrze technicznie i pod koniec zaznaczyła się jakby leciutka przewaga Baranowskiego, który dysponował silniejszym ciosem. Sędziowie orzekli zgodnie remis.

SOWIŃSKI ZNÓW NA RINGU

W lekkiej Baranowski II (Obóz) spotkał się z Sowińskim. Ten ostatni po dłuższej przerwie walczył zupełnie dobrze. W drugim starciu Sowiński trafia zbyt nisko. Baranowski wije się i pada na deski. Po 9-ciu wstaje i kontynuuje walkę do końca, jednak już poważnie osłabiony. Sowiński wygrywa na punkty.

W półśredniej Wikliński (Zjedn.) stoczył bardzo dobrą walkę z Kulą. Bydgoszczanin walczył spokojnie i dobrze, nie wdając się w niepotrzebną bijatykę. Wykorzystywał każdy moment, ażeby zadać skuteczny cios. Kula jest również w dobrej kondycji. Walczy odważnie tak, że walka staje się bardzo ciekawa. W trzeciej rundzie Kula nieco słabnie, walczy chaotycznie i uwydatnia się pewna przewaga Wiklińskiego, który wygrywa walkę na punkty.

W średniej spotkali się Ambroż (Obóz) i Cebulak. Od początku wyraźna przewaga Cebulaka, na którym również znać pobyt na obozie. Ambroż walczy chaotycznie i w drugim starciu daje się na stojąco wyliczyć do 9-ciu. Walczył jednakże do końca. Zwyciężył na punkty Cebulak.

DRAMATYCZNA WALKA

Bardzo dramatyczny przebieg miało spotkanie półciężkiej, do którego stanęli: Mechliński (Obóz) i Jabłoński (Zjednoczeni). Tuż po gongu zawodnik Zjednoczenia rusza do ataku i sadzie kilka potężnych ciosów Mechlińskiemu, które wstrząsają tym ostatnim, tak, że po jednym z takich uderzeń Mechliński idzie na deski, ażeby za chwilę znowu dać się wyliczyć do 9-ciu. Przetrzymuje jednak do końca rundę, a że nie został wyliczony zawdzięcza słabemu doświadczeniu zawodnika Zjednoczonych. W drugim starciu Mechliński walczy ostrożniej. Jabłoński jest już poważnie wyczerpany i po jednym z ciosów pada do 9-u na deski. W trzecim starciu zawodnicy ruszają z całym impetem do ataku, Mechliński ma jednakże już przewagę, a po jego ciosach Jabłoński wędruje aż dwukrotnie na deski, jest kompletnie wyczerpany, tak że sędzia przerywa walkę. Zwyciężył przez k. o. Mechliński. Jabłoński, mimo przegranej, pozostawił po sobie dobre wrażenie. Jest on napewno zadatkiem na rasowego boksera.

W ciężkiej spotkali się Rutkowski (Obóz) z Grabowskim (Zjedn.). Obaj zawodnicy, mimo swego ciężaru, poruszali się w ringu bardzo szybko, tak że spotkanie to również należało do bardzo ciekawych. Rutkowski wyższy, lepszy technicznie, punktował przez wszystkie starcia i zwyciężył pewnie na punkty.

W ringu sędziował p. Rozmarynowski, na punkty Kugacz (Bydgoszcz), Dobrzański (Gdańsk) i Twardowski (Łódź). — Widzów około 3 tysięcy. (W)

Ręka Archackiego i gips

komplikują rozgrywki drużynowe

ARCHACKI nie pojechał do Bydgoszczy, aby walczyć z Klimeckim. W piątek Grochów wysłał depeszę do PZB z zawiadomieniem, iż Archacki nie stawi się do wyznaczonego meczu. Bokser Grochowa przedstawił świadectwo lekarskie z zaświadczeniem, iż cierpi na zwyrodniające zapalenie stawu nadgarstkowego prawej ręki. Lekarz zalecił unieruchomienie ręki w gipsie na przeciąg dwu tygodni. Nadto uznał Archackiego za niezdolnego do walki na przeciąg 4 tygodni.

W sobotę w Warszawie przebywał lekarz PZB dr. Kruszczyński, który chciał zbadać Archackiego, lecz nie mógł się dowiedzieć jego adresu. Dr. Kruszczyński przed swym powrotem do Poznania konferował w Poradni Sportowej z dr Tokarskim. Wyniki tej konferencji nie są jeszcze znane.

Jak widać, rozgrywki o drużynowe mistrzostwa Polski ulegają dalszym komplikacjom.

Notatnik piłkarza stolicy

Rozgrywki o puchar wiosenny WOZPN

W ub. sobotę odbyła się konferencja w sprawie turnieju wiosennego o puchar srebrny WOZPN ofiarowany przez firmę Smolarek i Syrzycki. W rozgrywkach bierze udział osiem drużyn: Polonia, Legia, Znicz, Syrena, Bzura, Grochów, Marymont i Jedność.

Terminarz przedstawia się następująco:

22 lutego: Znicz — Syrena w Pruszkowie, Bzura — Grochów w Chodakowie, Legia — Marymont na stadionie WP., Polonia — Jedność przy ul. Podskarbińskiej.

29 lutego: grają zwycięzcy spotkań Znicz — Syrena i Legia — Marymont na boisku w Warszawie oraz triumfatorzy dwóch pozostałych meczów w Chodakowie względnie na boisku przy ul. Podskarbińskiej.

W dniu siódmym marca odbędzie się finał na stadionie WP.

Początek wszystkich spotkań o godz. 15-tej. 25 proc. dochodu z zawodów przeznaczono na sieroty po powstańcach.

REPREZENTACJA WARSZAWY WYJEŻDŻA DO MORAWSKIEJ OSTRAWY

Warszawski OZPN przyjął zaproszenie Śląska Župa Footballova C. S. F. na mecz międzymiastowy do Morawskiej Ostrawy na 18 kwietnia. Rewanżowe spotkanie odbędzie się jeszcze w jesieni tego roku w Warszawie.

Świcarz wycofał w ub. środę prośbę o skreślenie z Polonii.

Lucjan Rudnicki b. reprezentacyjny bramkarz Warszawy został z dniem 4.2 zwolniony z Syreny.

Grec z Dębu (Jelonki) otrzymał zwolnienie i przeniósł się do ZKS Budowlani (Chrzanów).

KURS KIEROWNIKÓW

Celem podniesienia poziomu piłkarstwa stołecznego oraz właściwego postępowania kierowników sekcji piłkarskich, Zarząd WOZPN organizuje kurs, obowiązujący wszystkie kluby zrzeszone w okręgu warszawskim.

Pierwsze wykłady rozpoczną się w dniu 21-szym lutego w lokalu WOZPN przy ul. Puławskiej 2. Referentami będą ob. ob.: Niewiadomski, Łazarewicz, Cichecki, dr Michalski i Szymaniak.

KARY:

WG i D na swym ostatnim posiedzeniu ukarał następujących zawodników:

Sobczaka (GKS Pogoń) i Maciejewskiego (SKS) 6-miesięczną dyskwalifikacją. Początek kary od dnia 1.12.1947 r.

KS YMCA został z dniem 30 stycznia na własną prośbę skreślony z listy członków WOZPN.

PIERWSZE MECZE PIŁKARSKIE W STOLICY

W dniu wczorajszym rozegrano w Warszawie dwa mecze piłkarskie.

Marymont — Okęcie 9:5 (5:1). Mecz towarzyski rozegrany na boisku Okęcia przyniósł zasłużone zwycięstwo zespołowi robotniczemu, dla którego bramki zdobyli: Olszewski (3), Gołat (2) oraz Borowiecki, Stankiewicz i Cybulski po jednej, dla pokonanych: Kloe, Skoczeń i Martyński.

Sędziował Regulski.

Grochów — Radość 6:0 (3:0). Zasłużone zwycięstwo gospodarzy, którzy posiadali znaczną przewagę, która dzięki doskonałej kondycji zawodników Grochowa, po przerwie uwydatniła się jeszcze bardziej. Łupem bramkowym podzielili się: Izydorczak (2), Maruszkiewicz (2) i Chybowski (2).

Zawody prowadził Turkowski.

W przedmeczu rezerwa Grochowa nie rozstrzygnęła spotkania z Gwardią (0:0).

Wicher (Rembertów) — Wawer 7:4 (4:2). Towarzyski mecz piłkarski w Wawrze. Bramki dla zwycięzców strzelili: Filc (5), Kowalczyk (2), Wrotek (1) i jedna samobójcza (C.).

Turniej Budowlanych w Toruniu

Dużo walk — mało talentów

TORUŃ, 8. 2. (Tel. wł.) W dniu 7 bm. odbyły się w Toruniu poglądowe walki bokserskie ZKS Budowlani przy udziale zawodników Warszawy, Gdańska, Szczecina, Elbląga i Torunia, które miały na celu wyeliminowanie najlepszych zawodników zrzeszonych w związkowych klubach Budowlanych. Prócz znanych bokserów Budowlanych z Warszawy przewinęło się przez ring kilku obiecujących pięściarzy, jak Judycki z Gdańska, Lotko — Bytom, oraz Leciej ze Szczecina, który już w pierwszym starciu znokautował Włostowskiego.

Wyniki walk eliminacyjnych: w muszej Białasok (Gd) wygrał na pkt. z Kuczerą (Bytom); w koguciej Szubiński (Gd) zremisował z Chojnowskim (W-wa); w piórkowej Karp (Gd) przez dwie rundy górował nad Zborowskim (W-wa), ale w 3-ej rundzie opadł z sił i przegrał przez t. k. o.; w półśredniej Judycki (Gd) wypunktował Lotki (Bytom); w średniej Kołacz (W-wa) znokautował Pieniążka (Gd) w II r.; w II średniej Lecień (Szcz) znokautował w I r. Włostowskiego (W-wa). Walka w ciężkiej pomiędzy Polakowem (Gd) a Ściborem (W-wa) została przerwana w II r. z powodu kontuzji oka zawodnika warszawskiego. Ogłoszono wynik remisowy.

W spotkaniu drużynowym, rozegranym w sobotę Budowlani — Toruń pokonali Budowlani W-wa 7:5.

W muszej Makowski (W-wa) zremisował z Jabłońskim (Toruń). Lepszą końcówkę miał zawodnik warszawski. W koguciej Tyczyński (W-wa) znokautował w III r. Kowalskiego (T), w piórkowej Orczykowskiemu z Torunia przyznano zwycięstwo nad Tyralą (W-wa); w lekkiej Olszewskiego (W-wa) uznano za pokonanego przez Szulca. W pierwszych dwóch starciach przeważał wyraźnie Olszewski, końcówkę lepszą miał Szulc więc przyznanie zwycięstwa zawodnikowi toruńskiemu było niesłuszne. W drugiej lekkiej Wójcik (W-wa) wypunktował Popielewskiego (T). W półśredniej walka zakończyła się zwycięstwem Błażejowskiego z Torunia nad Selmą (W).

BUDOWLANI — WARSZAWA — GRYF — TORUŃ 11:5

W niedzielę rozegrano w Toruniu mecz, który przyniósł zwycięstwo drużynie warszawskiej nad kombinowanym zespołem toruńskim.

W muszej Makowski (W) zdobył dwa punkty w. o. nad Licałem z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej nokautem w trzecim starciu wygrał Licał. W koguciej zwycięstwo przyznano Przybylskiemu z Torunia nad Tyczyńskim (W). — Walka typowo remisowa. W piórkowej Orczykowski (Bud) pokonał Grawińskiego (Tor). W lekkiej Selma (W) zremisował z Kurkowskim; w półśredniej Judycki (B) uzyskał dwa punkty w. o. z powodu nadwagi Nowaka (Tor). W walce towarzyskiej wygrał zawodnik toruński. W średniej Kosowski (Bud) przez trzy rundy obijał Heklera (Tor), odnosząc wysokie zwycięstwo punktowe. W półciężkiej Wysocki (Tor) znokautował w pierwszym starciu Lecicja; w ciężkiej Drabkowski (W) odniósł punktowe zwycięstwo nad Niewczasem.

W środę odbędzie się w Toruniu mecz pięściarski Gryf Toruń — Warta Poznań.

Liga koszykowa

POZNAŃ, 8.2. (tel. wł.). Warta — AZS Kraków 33:32 (18:16).

Sobotni mecz o mistrzostwo ligi koszykowej rozegrany między drużynami Warty i krakowskiego AZS-u zakończył się szczęśliwym zwycięstwem Warciarzy 33:32. Na kilka sekund przed końcem gry zespół AZS prowadził 32:31 i dosłownie w ostatniej sekundzie Bilewicz zdobył dalekim strzałem kosz, który zadecydował o zwycięstwie miejscowych.

Spotkanie na słabym poziomie i dopiero po przerwie, kiedy akademicy krakowscy zwiększyli tempo, dało publiczności więcej emocji.

Warta wypadła tym razem słabo. Był to chyba jej najsłabszy mecz w tym sezonie.

ZZK Poznań — AZS Kraków 46:29 (30:17).

Drugi występ krakowskich akademików w Poznaniu zakończył się ich ponowną porażką. Tym razem zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna poznańskiego ZZK, która po pokonaniu pierwszej chwili słabości, kiedy akademicy krakowscy prowadzili 17:16, zdobyła się na wspaniały zryw, kończąc pierwszą połowę różnicą 13 punktów. Po zmianie stron krakowianie zwiększyli tempo, jednak nie mieli szczęścia w strzałach. Bardziej opanowana i wyrównana drużyna poznańskich kolejarzy, u których przede wszystkim wyróżnił się Grzechowiak, zdołała oprzeć się atakom gości i samej przejść do kontrataku i spotkanie wygrać różnicą 17 punktów.

ŁÓDŹ, 8. 2. (Tel. wł.) Dwa występy koszykarzy Wisły krakowskiej w Łodzi wzbogaciły obie drużyny łódzkie o dalsze dwa punkty.

YMCA (ŁÓDŹ) — WISŁA KRAKÓW 71:32 (35:15)

Tylko w pierwszych 5 minutach gry goście przeciwstawiali się drużynie miejscowej. Gra nie była ciekawa, wobec przygniatającej przewagi YMCA (Łódź). W Wiśle jedynie Kowalówka zasłużył na uznanie za swą ambitną i inteligentną grę.

TUR—ŁÓDŹ — WISŁA 57:38 (33:23)

Drugi występ Wisły dostarczył widowni o wiele większych emocji. Gra tym razem była bardziej wyrównana, a krakowianie walczyli do ostatniego gwizdka.

Po przerwie krakowianie zerwali się do ataku i byli bliscy wyrównania, ale TUR wydziera im inicjatywę celnymi strzałami Skrodzkiego i Mokwińskiego, uzyskując znaczną przewagę. Goście, załamani nerwowo, nie stawiają większego oporu. W TUR-ze trudno kogoś wyróżnić. Na tle całej ambitnie grającej drużyny efektownymi strzałami popisywał się Skrodzki.

GDAŃSK, 8. 2. (Tel. wł.) Rozegrany w Gdańsku mecz ligi koszykowej pomiędzy YMCA Gdańsk a Zniczem Pruszków zakończył się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy 37:34 (12:15). Gra dosyć zacięta ale nerwowa. Wynik tego spotkania może zaważyć o utrzymaniu się tych drużyn w lidze koszykowej. Do przerwy przeważają goście. Najlepszym zawodnikiem miejscowych był Tyszewski. Mocnym punktem obrony gospodarzy był Markowski.

WICEPREZES KLIMCZAK ZDYSKALIFIKOWANY

ŁÓDŹ, 8. 2. (Tel. wł.) Łódzki Okręgowy Zw. Bokserski ukarał miesięczną dyskwalifikacją popularnego ongiś pięściarza Łodzi, a obecnie wiceprezesa ŁKS — Klimczaka za niestosowne zachowanie się na meczu ŁKS — Tęcza.

Jest to już druga tego rodzaju dyskwalifikacja tego działacza. W swoim czasie Klimczak zdyskwalifikowany był przez PZB.

Ta powtórna dyskwalifikacji niezbyt dobrze świadczy o opanowaniu nerwowym ekmistrza pięściarskiego naszego kraju.

Walne zebranie postanowiło przenieść

P.Z.T. — do Warszawy

KRAKÓW, 8.2. (tel. wł.). W niedzielę odbyło się roczne walne zebranie Pol. Zw. Tenisowego. Obrady prowadził niezwykle sprawnie prezes honorowy PZT, poseł Al. Olchowicz. Reprezentowanych było 23 kluby z Warszawy, Śląska, Krakowa, Poznania i Sopot. Na 9 okręgów nie były reprezentowane 4. tj. Pomorze, Łódź, Radom i Dolny Śląsk. W obradach wziął udział delegat Państw. Urzędu PUWF, mgr. Nawrocki, który mówił m. in. o zamierzeniach PUWF na najbliższą przyszłość i o reorganizacji sportu polskiego, która osiągnie centralizację związków sportowych w stolicy.

Stanowisko, zajęte przez delegata PUWF zadecydowało, że wniosek WKS Legia o przeniesienie siedziby związku z Krakowa do Warszawy przeszedł ogromną większością głosów. Nowowytworzona sytuacja spowodowała, że pod tym kątem dokonano wyboru nowych władz.

Wybrano nowy zarząd przez aklamację w składzie następującym: prezes — wicemin. gen. Jaroszewicz, wiceprezesi — inż. Waydowski, dotychczasowy prezes PZT, dr. Szembek i Jonszta (Katowice), sekretarz — inż. Olszowski, skarbnik — dyr. Zawadzki, kapitan związkowy — inż. Challier, referent juniorów — Kosiński, członkowie zarządu — Niestuchowski (Sopoty), mjr. Zarzycki (Kat.), inż. Herbst (Kr.), komisja sportowa — przew. inż. Challier, członkowie — red. Horain (Kr.), inż. Ochoński (Kat.) i inż. Terbst (Kr.), Kosiński (W-wa), sąd honorowy — przewodniczący płk Broński, członkowie — adw. Piechocki, inż. Dodacki (W-wa), dr Skulic (Kat.), dr. Potuczek (Kr.), rzecznik honorowy — dr. Miśnik (Katowice), zastępca — Księżopolski, komisja rewizyjna — przewodniczący inż. Kleiber (W-wa), Drozdowski, kpt. Żmichowski, mgr. Gajewski, mgr. Trzeciak.

Walne zebranie zaakceptowało przez aklamację nadanie odznak honorowych PZT przez ustępujący zarząd zasłużonym działaczom dla sportu tenisowego, a mianowicie: ś. p. Edwardowi Millerowi, pos. Olchowiczowi, dr. Szembekowi, dr. Potuczkowi i Jonszcie.

Walne zebranie uchwaliło: narodowe mistrzostwa Polski rozegrać w dniach 9 — 13 czerwca w Szczecinie, międzynarodowe mistrzostwa Polski w II połowie sierpnia w Katowicach oraz jeden z meczów międzypaństwowych w lipcu lub sierpniu lub turniej międzynarodowy w I połowie sierpnia oddać Sopotom, wreszcie walne zebranie wyraziło specjalne podziękowanie na wniosek mjr. Zarzyckiego dla sekretarza dr. Szembeka.

Wahadłowy wyścig

Warszawa — Praga — Warszawa

PRZEDSTAWICIEL redakcji „Głosu Ludu”, red. Dell powrócił z Pragi, gdzie odbył konferencję z Czechosłowackim Związkiem Kolarskim na temat projektowanego wyścigu kolarskiego w dniach 1 — 9 maja na trasie Warszawa — Praga — Warszawa z udziałem 11 państw.

Czechosłowacy wysunęli koncepcję odmienną od naszej, a mianowicie proponują, aby odbyły się dwa wyścigi. Jeden wyruszyłby 1 maja z Pragi przez Słowację, Katowice i Kraków z metą w dniu rocznicy zakończenia wojny, 9 maja w Warszawie, drugi zaś miałby start 1 maja w Warszawie i przez Łódź, i Wrocław przybyłby 5 maja, w rocznicę rewolucji praskiej, do Pragi.

Wszystkie państwa, biorące udział w tej imprezie, podzielone byłyby na oba wyścigi.

Czechosłowacja zgłosiła udział łącznie 40 kolarzy do wyścigów. Nadto wpłynęło zgłoszenie Włoch.

W najbliższych dniach wyjadą do Pragi delegaci Polski z prezesem PZKol., Gołębiowskim na czele, w celu omówienia szczegółów tej zgoła oryginalnej imprezy. Delegacja nasza powróci z Pragi do Warszawy w towarzystwie delegacji czechosłowackiej i wówczas będą omówione warunki imprezy włącznie z ułożeniem regulaminu.

PISARSKI — KONTUZJOWANY

ŁÓDŹ, 8.2 (Tel. wł.). Pięściarze ŁKS mają pecha. Jeszcze nie wyleczył kontuzji nogi Olejnik, nadal jeszcze chory jest Marcinkowski, a obecnie dowiadujemy się o kontuzji Pisarskiego. Pisarski podczas treningu, sparując z Zylisem, doznał kontuzji napiąstka tak, że musiano mu dłoń unieruchomić w gipsie.

OSTATECZNA KLASYFIKACJA HOKEISTÓW W ST. MORITZ

	Anglia	Austria	C. S. R.	Kanada	Polska	Szwecja	Szwajcaria	Włochy	U. S. A.	Stos. bramek	punktów	lokata
Anglia	O	5:4	4:11	0:3	7:2	3:4	3:12	14:7	3:4	39:47	6	6
Austria	4:5	L	3:17	0:12	5:7	1:7	2:11	16:5	2:13	33:77	2	8
C. S. R.	11:4	17:3	I	0:0	13:1	6:3	7:1	22:3	4:3	80:18	15	2
Kanada	3:0	12:0	0:0	M	15:0	3:1	3:0	21:1	12:3	69:5	15	1
Polska	2:7	7:5	1:13	0:15	P	2:13	0:14	13:7	4:23	29:57	4	7
Szwecja	4:3	7:1	3:6	1:3	13:2	I	2:8	23:0	2:5	85:28	8	5
Szwajcaria	12:3	11:2	1:7	0:3	14:0	8:2	A	16:0	5:4	61:21	12	3
Włochy	7:14	5:16	3:22	1:21	7:13	0:23	0:16	D	1:31	22:156	0	9
U. S. A.	4:3	13:2	3:4	3:12	23:4	5:2	4:5	31:1	A	86:33	10	4

DEFILADA OLIMPIJSKA

Na czele wszystkich narodów biorących udział w Igrzyskach szedł poczet sztandarowy Grecji, gdzie odbyła się pierwsza nowożytna Olimpiada



Marshall nie miał szczęśliwej ręki

skarżą się polscy tenisiści

W CZWARTEK wieczorem na stadionie Legii czołowi tenisiści warszawscy z mistrzem Polski, Skoneckim na czele snuli marzenia daviscupowe:

— Dobrze byłoby, gdybyśmy w pierwszej rundzie wylosowali słabego przeciwnika, a w drugiej... abyśmy grali w Warszawie.

— To byłoby zbyt idealnie — uśmiecha się Skonecki, mnie się śniło, że wylosujemy Włochów.

Gdy w piątek wyniki losowania stały się już wiadome, koledzy Skoneckiego gratulowali mu dobrej intuicji.

— Marshall nie ma szczęśliwej ręki dla Polaków — powiedział Bełdowski.— Truman był dla nas znacznie łaskawszy. Stoimy na straconej pozycji.

Wiceprezes PZT, Turczyński, zapatrywał się na sprawę zupełnie inaczej.

— Gdzie odbędzie się mecz?

— Niestety nie u nas — odpowiedziałem.

— To źle! Nie zobaczymy w tym roku w Warszawie nic ciekawego, a dla popularyzacji tenisa przydałby się mecz daviscupowy w stolicy.

Szukam Skoneckiego, który mówi:

— Włosi mają dobrą drużynę. Cucelli i del Bello stanowią bardzo poważnych przeciwników. Nie grałem jeszcze z żadnym z nich, nawet nie widziałem ich, ale sądzę o ich klasie po wynikach Włochów w spotkaniach z czołówką europejską.

Trzeba się solidnie przygotować, trzeba dużo grać. Na nieszczęście nie ma z kim. O wyjeździe na Riwierę nie ma mowy, a w Polsce też trudno grać. Do Gliwic nikt nie chce jechać, nawet na Służewiec brak chętnych, bo traci się zbyt wiele czasu na przejazdy.

Najmniej zadowolenia z losowania wykazał prezes PZT. Wajdowski, którego „złapaliśmy" już w pociągu Warszawa—Kraków, którym udawał się na walne zebranie tenisistów.

— Marzyłem zupełnie o innym przeciwniku. W pierwszej rundzie mógł by być, dajmy na to, Pakistan lub inna egzotyczna drużyna, a dopiero w drugiej pragnąłbym napotkać poważnych przeciwników. Ale przede wszystkim chciałem spotkań w Polsce. Mecz na obcym terenie jest dla nas nieszczęściem.

Włosi są dla Polaków przeciwnikiem zbyt silnym. Mają zespół deblowy o jakim nie możemy marzyć. Nawet gdybyśmy wygrali dwie gry pojedyncze, debel nas wykończy.

Włosi grają cały rok, a my od maja do września. To poważny handicap.

— Pan prezes wierzy w ciężką przeprawę Włochów z nami?

— Wszystko jest możliwe. Musimy tylko w znacznie wcześniejszym terminie rozegrać kilka spotkań, gracze muszą mieć dobrych sparringpartnerów. — Przydałby się wyjazd na Węgry i do Jugosławii.

Pociąg krakowski ruszył. S. S.

★ Czeski klub Nusle (Praga) zwrócił się do Skry z propozycją rozegrania w Częstochowie dwóch meczów wiosną rb. przy okazji tournee piłkarzy tego klubu po Polsce; Skra przyjmie najprawdopodobniej tę propozycję.

★ Worończuk, sędzia i działacz na polu piłki ręcznej ofiarował dla WKS Orzeł piękny dar — 10 kostiumów oraz 2 pary butów piłkarskich.

★ W tabeli strzelców mistrzostw koszykówki prowadzi bezapelacyjnie Gajczyk z Lotu Konopiska, który zdobył już 102 punkty; dalej idą Furmanek, Wojtasił, Szymonik, Sokołowski itd.

★ Prowincjonalny klub Zryw Kamienica Polska rozwija się b. pomyślnie i posiada już czynne sekcje — piłki ręcznej, bokserską, lekkoatletyczną oraz kolarską i motocyklową; ta ostatnia posiada zarejestrowanych 28 maszyn.

Argentyńczycy werbują sędziów brytyjskich

LONDYN (Obsłż wł.). Manuel Gonzales, prezes Argentyńskiego Związku Piłki Nożnej przebywa obecnie w Anglii, gdzie werbuje najlepszych sędziów piłkarskich do swego kraju.

Anglicy mają szkolić sędziów argentyńskich i sędziować ważniejsze mecze, a za swą pracę otrzymywać mają po 70 funtów. Jest to nęcąca propozycja, nic więc dziwnego, że już paru Anglików znajduje się w drodze do Południowej Ameryki.

MISS OLIMPIADA



18-letnia Amerykanka, Jeane Sinclair z Nowego Jorku, wybrana została Miss Olimpiadą na rok 1948 i otrzymała w nagrodę złoty medal oraz wspaniały puchar, który widzimy na zdjęciu

Brak kontaktu ze szkołą

odbija się tragicznie na naszym pływactwie

REFLEKSJE prof. Zygmunta Orłowicza o niedawnym spotkaniu drużyny Czechosłowacji z reprezentacją pływacką Polski Środkowej w Warszawie pobudzają rzeczywiście do zastanowienia nad losami sportu kobiecego w Polsce.

Rzeczywiście losy te są nad wyraz opłakane.

Można mieć odmienne sądy o przyczynach i sposobach zmiany tego stanu rzeczy jednak trzeba zgodnie uznać, że panuje w tej dziedzinie niebywały zastój.

Zostały poruszone w artykule trzy zagadnienia, które aktualne są ciągle. Np. „co robią sekcje pływackie AZS, kluby wioślarskie, YMCA i organizacje młodzieżowe" — jeżeli Okręgowy Związek Pływacki nie może zdobyć się na wystawienie więcej niż 8 zawodniczek?

Odnoszę wrażenie, że mimo zaistnienia tego pytania niektóre z tych organizacji aktywne są bardzo, chociaż osiągają dotychczas bardzo nikłe rezultaty z powodu wielu trudności. Przede wszystkim w Warszawie istnieje niesamowite zagęszczenie na basenach. Cała masa młodzieży korzysta tylko z dwóch małych basenów zimowych i to więcej jako z kąpieliska i niezawsze łatwo jej odmówić praw ku temu, nawet przy potrzebach pilnych zawodniczek, względnie zawodników.

Z tą trudnością borykają się wszystkie sekcje pływackie w Warszawie. To też wydaje się jednym z najpilniejszych zadań budowanie basenów.

To jest podstawą rozwoju sportu pływackiego w Warszawie i bodaj w całej Polsce.

Sądzę, że samo doprowadzenie do stanu używalności basenu letniego w Parku Sobieskiego na użytek młodzieży szkolnej już by dało niespodziewanie szybkie efekty. W stolicy jest zaledwie jeden letni basen, który nie zaspokoi skromnych nawet wymagań, jeśli sport pływacki chociaż trochę więcej się rozwinie.

Jeśli chodzi o zawodniczki — jest ich bardzo mało. Może w pewnym stopniu winę ponoszą sekcje pływackie stolicy, że nie wykazały takiej inicjatywy jak w szkoleniu chłopców. Nad tym kluby winny się zastanowić. Ale z drugiej strony wobec wielu przeszkód i trudności w wychowaniu zawodniczek braki w tym kierunku można wyrozumieć. Zwłaszcza kiedy się uwzględni, że praca szkoleniowa jak i odbudowa sportu pływackiego dotychczas posuwa się naprzód dzięki garstce zapaleńców — tak działaczy, jak i instruktorów.

Również daje się odczuwać *brak zupełny kobiet — organizatorek.* Stanowi to jedną z wielkich przeszkód dla rozwoju sportu kobiecego.

Niemniej zasadnicza sprawa, to brak nastawienia sportowego wśród dziewcząt. Gdyby szkoła wykazała większą inicjatywę i aktywność w kierunku wychowania fizycznego, sport pływacki dziewcząt jak i chłopców ruszył by napewno pełną parą. Byłoby dobrze, gdyby wychowawcy fizyczni bliżej kontaktowali się ze sportem zawodniczym i gdyby odwiedzali te obozy, gdzie trenują w sposób bardziej nowoczesny najlepsi zawodnicy i juniorzy.

To by dało im ogromny wgląd w technikę rozwijania sprawności w poszczególnych dyscyplinach pływania, a zarazem kontaktowałoby bliżej z ruchem sportowym.

Dla sportu pływackiego jest zwłaszcza tragicznym brak kontaktu ze szkołą i brak sportu w szkole.

Wiel.

LEGIA — SIERAKOWIANKA 10:6

Towarzyski mecz pięściarski, rozegrany wczoraj w stolicy między wykazującą wielką ruchliwość Legią, a czołowym zespołem B kl. Sierakowianką zakończył się zwycięstwem wojskowych 10:6.

Mecz odbył się w szczelnie zapełnionej widzami sali Wedla, co jest dowodem, że Warszawa spragniona jest boksu.

Najciekawsze walki odbyły się w wadze piórkowej, między Sadłowskim (S) i Filsiakiem (L) oraz średniej między Zagórskim (S) i Knigą W (L).

B wicemistrz Polski, Sadłowski jest daleki od swej szczytowej formy. Uległ Filsiakowi nieznacznie po b. żywej walce.

Zagórski trafił na wytrzymałego Knigę, na którym silne ciosy nie robiły zbyt wielkiego wrażenia. Legionista wytrzymał do ostatniego gongu.

Wyniki techniczne: musza — Gołębiowski (L) wygrał na punkty z Bielińskim (S), piórkowa — Filsiak (L) wypunktował Sadłowskiego (S).

Lekka — Wdowiak (L) uległ Koprzywie, a Kniga S. (L) wygrał przez t. k. o. w 2-ej r. z Karpińskim, półśrednia — Wąsik (L) zdobył pkt. v. o., średnia — Kniga W. (L) przegrał na punkty z Zagórskim (S), półciężka — Olszewski (L) uległ na pkt Będzińskiemu, ciężka — Grzelak (L) wygrał w. o.

Sędziował w ringu kpt. Neuding, na punkty — Krasuski, Marciniak i Karpiuk.

MISTRZOSTWA POLSKI W PING-PONGU W RADOMIU

RADOM, 8.2 (Tel. wł.). Polski Związek Tenisa Stołowego powierzył Okręgowi Radomskiemu zorganizowanie drużynowych i indywidualnych mistrzostw Polski na rok 1948. Kierownictwo i ogólną opiekę nad zawodami obejmie znany działacz sportowy, p. Roman Staniszewski.

W mistrzostwach weźmie udział około 120 zawodników z 12 okręgów, które już zgłosiły swój udział. Spotkania odbędą się w Kasynie Wytwórni Broni w dniach 27, 28 i 29 lutego. Będą to pierwsze rozgrywki o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym rozegrane w Radomiu.

MISTRZOWSKA DWÓJKA BOBSLEIGHOWA



Szwajcarzy Endrich i Walter zajęli pierwsze miejsce w wyścigu bobsleighów podwójnych dystansując niespodziewanie bezkonkurencyjnych Amerykanów

Odpowiedzi Redakcji

Jan Poljasek — Warszawa. Wszelkie zażalenia w sprawach konkursu „Zgadnij kto wygra" prosimy kierować pod adresem: Warszawa, Al. Stalina 34, gdzie mieszczą się biura tej imprezy.

Uczestnicy Obozu Kondycyjnego ZRSS w Zakopanem. Za pozdrowienia serdecznie dziękujemy.

Kazimierz Pus. — Skalmierzyce. Hokejowe mistrzostwa świata w Krynicy odbyły się w 1931 roku. Polska uzyskała wtedy następujące wyniki: z Kanadą 0:3, z USA 0:1, z Austrią 1:2, z CSR 0:0, ze Szwecją 2:0.

Tadeusz Szary — Wrocław. My również jesteśmy zwolennikami szukania nowych talentów i zwróciliśmy już uwagę na wymienionego przez Pana zawodnika. Jego powołanie na obóz w Dziekance zależało jednak od kapitana sportowego Okręgu.

Gre'ek Henryk — Siennica. W sprawie książek radzimy zwrócić się listownie do firmy Trzaska, Ewert i Michalski. — Warszawa, ul. Marszałkowska i poprosić o nadesłanie spisu posiadanych książek sportowych. Za życzenia dziękujemy.

Tadeusz Fakecz — Cieplice Zdrój. Temat, jaki dano Panu do opracowania jest bardzo obszerny. Radzimy nie bawić się w szczegóły, a starać się tylko uwypuklić niewątpliwe osiągnięcia jakimi są rozwój wszerz oraz pewne, nieliczne, ale cenne sukcesy na arenie międzynarodowej.

Zalewa Tadeusz — Warszawa. List Pana wraz z kuponem przesłaliśmy do biura konkursu „Zgadnij kto wygra".

Jan Budkiewicz — Elbląg. Mistrzem Polski wagi koguciej w latach 1924 i 1925 był Menka (Śląsk), zaś w 1926 roku Górny, również ze Śląska. W sprawie książek radzimy zwrócić się do księgarni Trzaski, — Warszawa, Marszałkowska.

Wydawca: RC OMTUR Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA MOKOTOWSKA 1
TELEFONY: 878-81, 878-85, 882-31
Skrytka pocztowa 181

Skład: Drukarnia OMTUR Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 1 „Robotnik"

WARUNKI PRENUMERATY
miesięcznie . . . . zł 72.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 1 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. I-2923

CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 40 zł.

B-65296

Zwycięzcy olimpijscy i lokata Polaków

KONKURENCJA	ZŁOTY MEDAL	SREBRNY MEDAL	BRĄZOWY MEDAL	MIEJSCE POLAKÓW
Kombinacja norweska	Hasu Heikki (Finlandia) — 448 p.	Huhtala Martti (Finlandia 433,6	Sven Israelsson (Szwecja) 433,4 p.	20) Dziedzic—367,6 p. 22) Krzeptowski — 359,2 p. 25) Kwapień—352,2 p 34) Tajner—321,5 p.
Bieg narciarski 18 km	Lundstroem (Szwecja) 1:13,50	Oestenson (Szwecja) 1:14,22	Ericsson (Szwecja) 1:16,10	38) Dziedzic—1:25.33 47) Kwapień—1:27,55 62) Krzeptowski — 1:31.05 70) Bukowski—1:34.17 76) Tajner—1:38,45
Bieg narciarski 50 km	Karlsson (Szwecja) 3:47,48	Ericson (Szwecja) 3:52,20	Vanninen B. (Finlandia) 3:52,20	Polacy nie startowali
Konkurs skoków	Hugsted (Norwegia) 228,1 p.	Birger Ruud (Norwegia) 226,6 p.	Schielde Rupp (Norwegia) 225,1 p.	27) S Marusarz 192,8 30) Krzeptowski 188.9 p 33) Kula 184,5 p 36) Gąsiennice 180,8 p
Sztafeta narciarska 4x10 km	Szwecja 2:32,08	Finlandia 2:41,06	Norwegia 2:44,33	10) Polska — 2:59,19
Kombinacja alpejska pań	Beiser (Austria) 6;58	Fraser (USA) 6:95	Meringer (Austria) 7:04	Polki nie startowały
Kombinacja alpejska panów	Oreiller (Francja) 3;27	Molitor (Szwajcaria) 6·44	Couttet (Francja) 6:95	27) Marusarz — 25:96 31) Gąsiennica-Ciaptak — 31:12
Zjazd pań	Schlueneger (Szwajcaria) 2:28,3	Beiser (Austria) 2:29,1	Hammerer (Austria) 2:30,2	Polki nie startowały
Zjazd panów	Oreiller (Francja) 2:55,0	Gabl (Austria) 2:59,1	Molitor (Szwajcaria) 3:00,3 Vollinger (Szwajcaria) 3:00.3	35) J. Marusarz 3:20.2 37) Gąsiennica 3:21.3 67) Schindler 3:49,4
Slalom specjalny pań	Fraser (USA) 1:57,2	Meyer (Szwajcaria) 1:57,7	Meringer (Austria) 1:58,0	Polki nie startowały
Slalom specjalny panów	Reinalter (Szwajcaria) 2:10,3	Couttet (Francja) 2:10,8	Oreiller (Francja) 2:12,8	31) Marusarz — 2:33,2
Jazda figurowa pań	Scott (Kanada) 163,077	Pawlik (Austria) 157,388	Altwegg (Anglia) 156,566	Polki nie startowały
Jazda figurowa panów	Button (USA) 191,177	Gerschwiller (Szwajcaria) 181,22	Rada (Austria) 178,133	Polacy nie startowali
Jazda figurowa parami	Lennoy-Bauglet (Belgia) 125,5 p.	Kekessy-Kiraly (Węgry) 122,2 p.	Morrow-Diestelmayer (Kanada) 121 p.	Polacy nie startowali
Jazda szybka na łyżwach 500 m	Hoelgessen (Norwegia) 43:1	Bartholomew (USA) 43,2	Byberg (Norwegia) 43,2	Polacy nie startowali
Jazda szybka na łyżwach 1500 m	Farstad (Norwegia) 2:17,3	Seyffart (Szwecja) 2:18,1	Lundberg (Norwegia) 2:18,9	Polacy nie startowali
Jazda szybka na łyżwach 5000 m	Liaklev (Norwegia) 8:29,4	Sundberg (Norwegia) 8:32,7	Heglund (Szwecja) 8:34,8	Polacy nie startowali
Jazda szybka na łyżwach 10.000 m	Seyffart (Szwecja) 17:26,3	Parkinen (Finlandia) 17:36,0	Lammia (Finlandia) 17:42,8	Polacy nie startowali
Bobsleigh — dwójka	Szwajcaria II 5:27,2	Szwajcaria I 5:30,4	USA II 5:35,5	Polacy nie startowa
Bobsleigh — czwórka	USA II 5:20,1	Belgia 5:21,3	USA I 5:25,5	Polacy nie startowali
Skeleton	Bibbia (Włochy) 5:23,2	Heaton (USA) 5:24,6	Crammond (Anglia) 5:25,1	Polacy nie startowali
Hokej na lodzie	Kanada	CSR	Szwajcaria	7) Polska